Andżelika Młynarczyk wicemistrzynią kraju!

strona 20

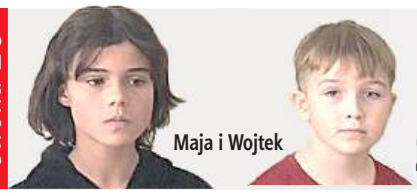

GMINA TRZEBIESZÓW
Młodzi artyści z Celin nagrodzeni!

strona 22

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

8 - 14 listopada 2022 r. ■ nr 45 (930) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Złoty medal od Solidarności dla księdza prałata Łubika

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Adamowianin oddał szpik mężczyźnie z Niemiec

STR. R6

Chciałby go kiedyś poznać

Tomasz Bosek zapewnia, że zabieg pobrania szpiku jest bezpieczny i bezbolesny

Najcenniejszy dar - szansę na życie podarował nieznanemu mężczyźnie aspirant sztabowy Tomasz Bosek z Komisariatu Policji w Adamowie.

Zmarła Jadwiga Kurowska

Była nauczycielką w szkole w Gołąbkach i działała w środowisku seniorów.

śp.Jadwiga Kurowska

STRONA 21

GMINA STANIN

Wypadek w Tuchowiczu

Pijany kierowca jechał do Warszawy

Kierujący Oplem Corsą 38-latek zjechał na przeciwległy pas jezdni i zderzył się z Volkswagenem Polo.

STRONA 6

GMINA KRZYWDA

Radny zrezygnował. 20 listopada wybory uzupełniające do Rady Gminy Krzywda. Kto kandyduje?

STRONA 21

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

R E K L A M A

N 2318
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 45
LUK

eprasa.pl 877f08c81b

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Łukowski Ośrodek Kultury partnerem Teatru Osterwy w Lublinie

Podczas prezentacji programu artystycznego na sezon 2022/23, dyrektor Teatru im. Juliusza Osterwy Redbad Klynstra – Komarnicki i dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury Grzegorz Skwarek podpisali porozumienie o partnerstwie w ramach projektu Scena Reduta.

Scena Reduta to wspólna przestrzeń stworzona dla teatru przez ośrodki kultury z całej Lubelszczyzny. Inicjatorem i liderem projektu jest Teatr Osterwy w Lublinie.

Będzie teatr objazdowy

To powrót do tradycji lubelskiego teatru objazdowego, który już od XIX wieku wyruszał w Polskę z gościnnymi występami. Zespół Osterwy przemierzał kraj, by zaprezentować swoje spektakle widzom z najodleglejszych jego zakątków, a aktorów wozili „Kochankowie z Werony"– dwa autokary czule nazywane Romeo i Julia.

W ramach swojej teatralnej trasy, Scena Reduta znajdzie się w ponad 10 miastach. W gronie tym znajdują poza Łukowem m.in.: Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Janów Lubelski, Krasnystaw, Kraśnik, Szczebrzeszyn, Tarnogród, Włodawa oraz Zamość.

.

Co, gdzie, kiedy?

LIS 11 pt.

Święto Niepodległości

9:00 - msza św. w intencji Ojczyzny, nabożeństwo z oprawą muzyczną Orkiestry Dętej im. Antoniego Próchniewicza w Kolegiacie Łukowskiej - kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Po mszy uczestnicy uroczystości „przeniosą" się przed pobliski budynek Urzędu Miasta, gdzie pod tablicą upamiętniającą Polską Organizację Wojskową złożone zostaną wieńce i kwiaty.

10:00 - uroczystość wręczenia Odznaki Honorowej za Zasługi dla Łukowa dla regionalisty Ryszarda Grafika. W trakcie uroczystości zostanie także przekazany „Ogień Niepodległości". Płomień pochodzący z Kostiuchnówki na Ukrainie, jest transportowany w formie sztafety przez harcerzy, by finalnie trafić 11 listopada na Grób Nieznanego Żołnierza na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

11:00 - ul. Zdanowskiego start XXX Jubileuszowych Łukowskich Ulicznych Biegów Niepodległości pod Patronatem Rady i Burmistrza Miasta Łuków. Start biegaczy poprzedzi pokaz żołnierzy z 23. Batalionu Lekkiej Piechoty Wojsk Obrony Terytorialnej z Białej Podlaskiej.

godz. 18:00 - II Łukowski Maraton Kabaretowy, hala sportowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie (ul. Partyzantów 15). Wystąpią kabarety: Ani Mru Mru, Chyba; Bilety: 100zł 80zł 70zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LIS 13 niedz.

godz. 16:00 - spektakl teatralny dla dzieci pt. „Smok Wawelski" w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Przedstawienie to adaptacja starej legendy z czasów Króla Kraka panującego w Krakowie. Bilety na spektakl teatralny „Smok Wawelski" w cenie 20 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LIS 22 wt.

godz. 10:30 - Łukowskie eliminacje powiatowe 26 edycji Wojewódzkiego Jesiennego Konkursu Recytatorskiego pod hasłem „Współczesność", ŁOK. Zgłoszenia zgodne z regulaminem do 15 listopada. Koordynatorem eliminacji powiatowych jest instruktor ds. recytacji ŁOK - Sławomir Żyłka. Kontakt: tel. 608 997 121; e-mail: slawomir_zylka@o2.pl

KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl Lukow24.pl

Internauci komentują artykuł: **„Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy. Doprowadził do wypadku"**, w którym informowaliśmy o wypadku w Tuchowiczu, w gminie Stanin, w czasie którego pijany kierowca auta uderzył w inny samochód. Mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie chciał dojechać do Warszawy.

Małgosia: Dożywotne sprzątanie miasta...bez wynagrodzenia rzecz jasna!
Andrzej: Zadam przewrotnie pytanie: „ a co da zabranie takiemu ..... prawa jazdy „ wiadomo, że będzie dalej tak samo jeździł . Może czas na jakieś „prawdziwe kary?
To Ka: Całe rodziny z dziećmi jadą a taki sku.... jedzie nawalony, do końca życia zabrać prawko;
Paweł: I pewnie nie raz mu się udało dojechać w takim stanie;
Piotr: Dożywotnio zabrać takiemu prawo jazdy. I zakaz kierowania wszelkimi pojazdami. Nie dość że stwarza zagrożenie dla siebie, to i dla innych. A później giną niewinne osoby.
Elissska: Jak ten sprawca jechał do Warszawy to pewnie wracał od rodziny ze świąt, to kto go wypuścił z domu takiego pijanego? Z kimś chyba pił? I ci co go wypuścili z domu takiego zalanego, też ponoszą odpowiedzialność za wypadek, bo nie można wypuszczać na drogę kogoś, po kim widać, że jest zachlany. Nawet na siłę trzeba zabrać mu kluczyki.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 877f08c81b

Złoty Medal dla księdza prałata Mirosława Łubika, który w stanie wojennym pomagał internowanym i ich rodzinom

Ksiądz prałat Mirosław Łubik, emerytowany proboszcz parafii pw. NMP Matki Kościoła, otrzymał Złoty Medal 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność". Medal przyznał Zarząd Regionu Mazowsze, honorując księdza prałata za zaangażowanie i wkład pracy na rzecz związku i jego członków.

Uroczystość wręczenia Złotego Medalu 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność" księdzu prałatowi Mirosławowi Łubikowi miała miejsce w kościele NMP Matki Kościoła. Medal wręczyli Dariusz Paczuski, członek Zarządu Regionu Mazowsze oraz Witold Stępniewski, przewodniczący NSZZ „Solidarność" w Łukowie. W uroczystości udział brali również senator Stanisław Gogacz, poseł Sławomir Skwarek, poseł Krzysztof Głuchowski, Józef Lipka, założyciel i członek NSZZ „Solidarność" w Zakładach Mięsnych Łukowie, radny Rady Miasta Zygmunt Celiński, starszyzna Cechu Rzemiosł Różnych w Łukowie, na czele ze Starszym Cechu Jarosławem Rzepką, poczty sztandarowe OSP Nurzyna, OSP Wólka Świątkowa i NSZZ Solidarność.

Uhonorowanie za pomoc

Starania o uhonorowanie i odznaczenia za działalność w okresie stanu wojennego księdza prałata Mirosława Łubika podjął radny i parafianin Zygmunt Celiński.

- Od lat jestem w Radzie Parafialnej i znam księdza prałata Mirosława Łubika od chwili powstania naszej parafii. Wiedziałem o jego działalności w okresie stanu wojennego. Dodatkowo wiele osób internowanych w stanie wojennym opowiadało i przekazywało mi informacje o działalności w tamtym czasie księdza prałata. Zebrałem opinie i wspomnienia osób, które spotkały się z pomocą ze strony księdza prałata Łubika. Te osoby podkreślały, że jego pomoc pozwoliła im i ich rodzinom przetrwać trudne chwile stanu wojennego. Uznałem, że konieczne jest uhonorowanie ks. prałata za jego postawę i odwagę - mówi radny Zygmunt Celiński.

Od 44 lat w Łukowie

Ksiądz prałat Mirosław Łubik związany jest z Łukowem od 1978 r., kiedy jako wikariusz przybył do parafii pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Wtedy przyczynił się między innymi do powstania Klubu Inteligencji Katolickiej, skupiającej osoby które oprócz prawd wiary pragnęły rozwijać wiedzę min. o społecznym nauczaniu Kościoła Katolickiego. W okresie poprzedzającym transformację ustrojową było to ważne, aby przygotować społeczeństwo do podjęcia zadań w nowej rzeczywistości Polski. Ks. prałat włączył się także w powstanie struktur NSZZ Solidarność, obejmując członków tej organizacji opieką duszpasterską i organizując msze za ojczyznę.

Pomoc internowanym

W swoim mieszkaniu przechowywał maszynę drukarską służącą do produkcji materiałów informacyjnych, dotyczących stanu wojennego. Materiały rozprowadzono na terenie Łukowa. Ks, Mirosław Łubik ukrywał także członków Solidarności, którym groziło uwięzienie przez reżim komunistyczny. Działając w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom nawiedzał i wspomagał darami uwięzionych członków Solidarności, między innymi osadzonych w więzieniu we Włodawie, a także organizował materialną pomoc ich rodzinom, pozbawionym środków do życia. Pracując duszpastersko w parafii Przemienienia Pańskiego włączył się aktywnie w powstanie parafii w Krynce. Stał na czele komitetu budowy świątyni w Krynce, przewodniczył komitetowi budowy świątyni w Rolach.

Złoty Medal 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność" ks. prałatowi Mirosławowi Łubikowi wręczyli: Dariusz Paczuski, członek Zarządu Regionu Mazowsze oraz Witold Stępniewski, przewodniczący NSZZ „Solidarność" w Łukowie

Nowe parafie i kościoły

W 1989 r. został proboszczem nowo powstałej łukowskiej parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Rozpoczął i doprowadził do wybudowania nowej świątyni oraz obiektów przyparafialnych. Przyczynił się do wyposażenia świątyni w 22 głosowe organy piszczałkowe, które wykorzystywane są przy różnych uroczystościach religijnych patriotycznych i kulturalnych. Jest także współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej W Łukowie, goszcząc w świątyni artystów i udostępniając organy.

Dzięki jego staraniom powstała biblioteka parafialna, z której korzystali nie tylko parafianie, lecz także inni mieszkańcy miasta, pragnący szczególnie pogłębić swe życie religijne. Włączył się także na prośbę śp. Andrzeja Rogalińskiego, byłego dyrektora szpitala powiatowego, w finansowe wsparcie szpitala. Ks. Mirosław przez 30 lat pełnił posługę kapelana DPS w Łukowie przy ul Broniewskiego.

Ks. prałat Mirosław Łubik z księżmi oraz obecnymi na uroczystości wręczenia medalu: senatorem Stanisławem Gogaczem, posłem Sławomirem Skwarkiem, Józefem Lipką, założycielem i członkiem NSZZ „Solidarność" w Łukowie, radnym Rady Miasta Zygmuntem Celińskim, starszyzną Cechu Rzemiosł Różnych w Łukowie, na czele ze Starszym Cechu Jarosławem Rzepką

Liczne odznaczenia

Za działalność duszpastersko -społeczną został wielokrotnie nagrodzony i odznaczony, min. Złotym Łukowskim Niedźwiedziem, odznaczeniem NSZZ Solidarność za pomoc rodzinom internowanym w okresie stanu wojennego z okazji 12, 20 i 25-lecia powstania Solidarności, Złotym Krzyżem zasłużonych dla województwa lubelskiego, odznaką honorową działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, medalem bł. księdza Jerzego Popiełuszki, tytułem honorowego obywatela miasta Łuków, medalem 40-lecia NSZZ Solidarność Region Mazowsze, płaskorzeźbą z okazji 42 rocznicy powstania Solidarności w Łukowie, ufundowana przez internowanych działaczy Solidarności na czele z Józefem Lipką, oraz odznaczenia od Prezydenta RP: Krzyż Wolności i Solidarności, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta.

Konkurs na „Profilaktyka Roku 2022"

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie organizuje konkurs na „Profilaktyka Roku 2022". Tytuł i nagrodę otrzyma osoba, której działania przyczyniają się, w sposób znaczący, do realizacji zadań zapisanych w „Miejskim Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Łuków na 2022 rok". Działania, o których mowa, powinna cechować: kreatywność, zaangażowanie, znajomość potrzeb środowiska lokalnego, efektywność - mierzona pozytywnym przyjmowaniem przez adresatów oraz umiejętność współdziałania z innymi. Kandydaturę do tytułu należy zgłaszać na formularzu, którego pobranie jest możliwe ze strony internetowej Komisji oraz ze strony informacyjnej UM Łuków. Uzupełnione formularze należy składać na adres: Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie, ul. Zdanowskiego 15 (pokój nr 3, na parterze), do 9 grudnia 2022 r.

LUK

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

eprasa.pl 877f08c81b

Nowy autobus we flocie łukowskiego PKS-u

W czwartek 3 listopada PKS w Łukowie odebrał kolejny już, nowy fabrycznie autobus. Tym razem grafika zdobiąca pojazd to Jurand ze Spychowa. Nowy nabytek to 30-osobowy bus Iveco Daily, który jako 15 pojazd zasila flotę Henryka Sienkiewicza. Wymiana taboru w PKS-ie trwa, w tym roku jest to już 12 autobus zakupiony przez firmę. Prezes Zarządu PKS, Tomasz Madoń (na zdjęciu) zapowiada, że w tym roku, na tym jeszcze nie koniec. *mo*

Pożar śmietnika przy cmentarzu

STOCZEK ŁUKOWSKI 1 listopada o godzinie 23:30 druhowie z OSP w Stoczku Łukowskim wyjechali do pożaru śmietnika przy cmentarzu w Stoczku. Do zdarzenia pojechali wozem GBA-Rt Renault. Po dojechaniu na miejsce zdarzenia ugasili ogień i przerzucili zawartość śmietnika widłami.

Beton na ulicy

STOCZEK ŁUKOWSKI Druhowie z OSP w Stoczku Łukowskim w czwartek 3 listopada o godzinie 19:20 zostali zadysponowani na ulicę Piłsudskiego, aby sprzątnąć z jezdni beton. Do zdarzenia udali się wozem GBA-Rt Volvo.

- Po dojechaniu na miejsce nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz sprzątnięciu betonu przy pomocy łopat i szczotek – informują strażacy. Na miejscu była także policja i przedstawiciel Rejonu dróg krajowych.

Paliło się w domu

GMINA STANIN W środę 2 listopada straż pożarna została zaalarmowana, że wybuchł pożar w domu w miejscowości Tuchowicz. Działania strażaków polegały na lokalizacji i likwidacji zarzewia ognia. W późniejszej części akcji strażacy przeprowadzili oddymianie budynku oraz dokonali szczegółowego przeszukania. Na miejscu działały: OSP Stanin, OSP Tuchowicz, JRG Łuków, OSP Gózd, Policja.

Zakup preferencyjny węgla

GMINA ADAMÓW Wójt Gminy Adamów ogłosił, że gmina przystępuje do zakupu i dystrybucji węgla dla mieszkańców w ramach ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe. Dystrybucja węgla odbywać się będzie na podstawie składanych wniosków. Przyjmowania i weryfikacji wniosków dokonywać będzie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Adamowie, ul. Kleeberga 36. Przyjmowanie wniosków GOPS rozpocznie 10 listopada. Minister określił ilość węgla dostępną dla jednego gospodarstwa w ramach zakupu preferencyjnego. Wynosi ona: 1500 kg do 31 grudnia 2022 r.,1500 kg w okresie od 1 stycznia 2023 r.

Wnioski mogą składać osoby, które są uprawnione do otrzymania dodatku węglowego oraz składały deklarację dotyczącą źródeł ciepła i spalania paliw do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Preferencyjny zakup paliwa stałego nie będzie przysługiwał osobom, które zakupiły węgiel na sezon grzewczy 2022/2023 po cenie niższej niż 2000 zł brutto za tonę.

Szczegółowe zasady zakupu oraz ceny zostaną przekazane zainteresowanym po podpisaniu przez Gminę umowy z podmiotem uprawnionym do prowadzenia sprzedaży gminom paliwa stałego.

Koncert pieśni patriotycznych

GMINA WOJCIESZKÓW Zespół Szkół w Wojcieszkowie zaprasza na koncert pieśni patriotycznych zatytułowany „Żeby Polska była Polską” w piątek 11 listopada. Koncert odbędzie się o godzinie 17:00 w Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza.

LGD RAZEM ogłasza konkurs na „Najciekawszą Inicjatywę Ziemi Łukowskiej”

Lokalna Grupa Działania „RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI” zaprasza lokalne organizacje pozarządowe (stowarzyszenia, fundacje, koła gospodyń wiejskich), kluby seniora, sołectwa oraz grupy nieformalne mające siedzibę na obszarze LGD „RAZEM” do udziału w IV edycji konkursu „Najciekawsza inicjatywa Ziemi Łukowskiej”.

Do konkursu może być zgłoszona jedna inicjatywa zrealizowana na terenie obszaru LGD „RAZEM” w ostatnich 3 latach, tj. od 2 listopada 2019 r. do 2 listopada 2022 r.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach:

1) inicjatywa polegająca na realizacji zadania inwestycyjnego, tj. infrastruktura turystyczna i rekreacyjna;
2) inicjatywa związana z realizacją zadania nieinwestycyjnego, tj. organizacja wydarzeń kulturalnych o charakterze patriotycznym, edukacyjnym, sportowym lub artystycznym.

Komisja konkursowa przyzna nagrody oddzielnie w każdej z dwóch kategorii:
I miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (500 zł);
II miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (300 zł);
III miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (200 zł);
Szczegóły: na stronie www.lgdrazem.pl w zakładce Aktualności. Zgłoszenia można dostarczyć osobiście do Biura LGD lub za pośrednictwem poczty do 2 grudnia 2022 r.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łuków

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz/spawacz, Łuków	1	**25 zł/ godz.**	u
Pracownik biurowy, Karwów/ Ewa – Trans	1	**3 010,00 zł**	u
Pracownik produkcji, Stoczek Łuk		**19,7 zł/ godz.**	z
Kucharz, Łuków/MIW	1	**3 010,00 zł**	u
Kelner, Łuków/MIW	1	**3 010,00 zł**	u
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	**3 010,00 zł**	u
Nauczyciel psycholog, Gręzówka/ ZS	0,5	**2 112,00 zł**	u
Monter fasad, Ogniwo/ Bud -Tom	1	**6 626,95 zł**	u
Szwaczka maszynowa, Łuków/ Fagum Stomil	1	**3 010,00 zł**	u
Psycholog, Łuków/ Przedszkole nr 4	0,5	**2 600,00 zł**	u
Prasowaczka ręczna, Łazy/ Łuksja	1	**3 600,00 zł**	u
Psycholog, Wola Gułowska/ ZS	0,5	**2 112,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ul. Kwiatkowskiego 2 przeznaczonych do zniesienia współwłasności nieruchomości stanowiącej współwłasność Miasta Łuków i Skarbu Państwa poprzez ustanowienie i nabycie odrębnej własności lokali wraz z przysługującym udziałem w prawie własności nieruchomości.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 8 listopada 2022 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

R E K L A M A

R E K L A M A

LUK

eprasa.pl 877f08c81b

Rondo na Radzyńskiej otwarte i poświęcone

ŁUKÓW Długo oczekiwana inwestycja dobiegła końca - nowe rondo na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 63 (ul. Radzyńska) z drogą powiatową (Al. Władysława Jagiełły) jest już oddane do użytku.

W uroczystości udział wzięli i wstęgę przecinali: senator Stanisław Gogacz, Dyrektor Generalny LUW Agata Grula, Radny Sejmiku Ryszard Szczygieł, Dyrektor Lubelskiego Oddziału GDDKiA Mirosław Czech, starosta Szustek, wicestarosta Janusz Kozioł, Członek Zarządu Władysław Karaś, radni Powiatu Łukowskiego, dyrektor ZDP Stanisław Sokół, samorządowcy z miasta i gminy Łuków na czele z burmistrzem Piotrem Płudowskim i wójtem Mariuszem Osiakiem, przedstawiciel wykonawcy firmy Strabag (fot. Powiat Łukowski)

W piątek 4 listopada odbyło się oficjalne zakończenie budowy ronda na drodze krajowej 63 (trasa Łuków- Radzyń Podlaski) oraz przebudowy ul. Popiełuszki i ul. Przemysłowej w Łukowie, dofinansowanej z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Całkowita wartość inwestycji to prawie 15 mln zł. Poświęcenia ronda dokonał ks. Kanonik Andrzej Kieliszek – proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie.

Trzy zadania

Inwestycja objęła swym zakresem realizację trzech odrębnych zadań drogowych na terenie miasta Łuków, tj. przebudowę ul. Popiełuszki, ul. Przemysłowej, przebudowę skrzyżowania ul. Ks. Jerzego Popiełuszki, ul. Przemysłowej i Al. Kościuszki (rondo im. Fryderyka Koziarza), przebudowę skrzyżowania ul. Przemysłowej z ul. Ks. Brzóski, przebudowę skrzyżowania drogi powiatowej z drogą wojewódzką nr 806.

Drugie zadanie polegało na przebudowie skrzyżowania drogi powiatowej (Al. Króla Władysława Jagiełły) z drogą krajową nr 63 (ul. Radzyńska). Na skrzyżowaniu tym wybudowane zostało rondo wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i drogą dojazdową do przyległych posesji.

Ostatnie zadanie dotyczyło przebudowy najstarszego, a tym samym najbardziej wysłużonego odcinka obwodnicy – Al. Wojska Polskiego. Została wykonana nowa nawierzchnia bitumiczna.

Wykonawcą wszystkich trzech zadań była firma Strabag z siedzibą w Pruszkowie.

Kasa z Polskiego Ładu

Realizacja inwestycji była możliwa dzięki pozyskaniu przez Powiat Łukowski dofinansowania w wysokości 14 mln 220 tys. zł (95% wartości całej inwestycji) z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Akcja poboru krwi

GMINA WOJCIESZKÓW W piątek 11 listopada w Zajeździe Skrzetuski przy ul. Kleeberga 15 w Wojcieszkowie w godzinach 11:00 15:00 odbędzie się akcja poboru krwi, którą organizuje Klub Honorowych Krwiodawców Ostoja oraz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

R E K L A M A

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

REMONTY WYKOŃCZENIA
GRZEGORZ MORAWIK
513 478 405
• kompleksowe wykonanie łazienek
• malowanie
• szpachlowanie
• zabudowy G-K
• sufity podwieszane
• adaptacja poddaszy
• układanie płytek i paneli podłogowych

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 877f08c81b

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Dostawca, Międzyrzec	1	3 100,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./ Greenwin	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Międzyrzec	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol		19,7 zł/ godz.	z
Pracownik fizyczny, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 245,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	3 010,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	4 800,00 zł	u
Serwisant/ montażysta, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Specjalista ds. jakości, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Pedagog specjalny, Rakowiska	0,25	769,75 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 010,00 zł	u
Stolarz – tapicer, Biała Podl./ Deffine Furniture	1	4 800,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator budynku – rzemieślnik, Jabłoń/ ZSCKR	1	3 010,00 zł	u
Cieśla/stolarz, Dawidy	1	3 010,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Parczew	1	3 010,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Dawidy/ Factoryherbs	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Dawidy/ Factoryherbs	1	4 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Czeberaki	1	3 010,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Sosnowica	1	3 010,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 010,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 010,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Radzyń/ Mega System	1	4 500,00 zł	u
Krawiec materiałów ciężkich, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Tapicer, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Pakowacz na magazynie, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Asystent prawny, Radzyń/ Kancelaria Adwokacka	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Radzyń/ SPZOZ	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	u

u - umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Staruszka konała w męczarniach. Niebawem ruszy proces

Za tydzień przed włodawskim sądem ma ruszyć proces mieszkanki gminy Sosnowica, która zdaniem prokuratury zaniedbała opiekę nad swoją 86-letnią matką. Starsza pani była wychłodzona, wygłodzona i miała straszne odleżyny. Jej życia nie udało się uratować.

Chodzi o głośną sprawę, którą poruszały m.in. ogólnopolskie stacje telewizyjne. Dramat rozegrał się jesienią ubiegłego roku w Zbójnie, położonej na uboczu wsi w gm. Sosnowica, w pobliżu granicy z powiatem włodawskim.

86-letnia Stanisława J. mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka jednak druga z jej córek, 60-latka. Na początku listopada 2021 r. kobieta zgłosiła się Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy, twierdząc, że nie może się doprosić wizyty lekarza u swej matki.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Kobieta trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy zarządzili ekshumację zwłok kobiety (o jej śmierci dowiedzieli się dopiero po pogrzebie). Skierowali przeciwko Wiesławie S. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego we Włodawie. Zdaniem prokuratury kobieta zaniechała: podawania swojej matce jedzenia, zapewniania opieki medycznej, pielęgnacji, ogrzewania i sprzątania domu, w którym przebywała staruszka czy „pomocy przy wykonywaniu podstawowych zabiegów higienicznych". – Skutkowało to powstaniem u pokrzywdzonej stanu niedożywania; rozległych i głębokich odleżyn tzw. IV stopnia nóg, rąk oraz tułowia – czytamy w akcie oskarżenia.

Zdaniem prokuratury kobieta zaniechała: podawania matce jedzenia, zapewniania opieki medycznej, pielęgnacji, ogrzewania i sprzątania domu

Zdaniem prokuratury zaniedbania sprawiły, że pogłębiły się też schorzenia kardiologiczne i układu oddechowego, z jakimi już wcześniej zmagała się staruszka. – Zmiany będące konsekwencją zaniedbań doprowadziły do zgonu pacjentki, pomimo hospitalizacji, bo podjęte zbyt późno leczenie nie było w stanie odwrócić zaawansowania procesów chorobowych – czytamy w akcie oskarżenia.

Wiesława S. niebawem stanie przed sądem

– Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na wtorek, 15 listopada. Oskarżona kobieta będzie odpowiadać z wolnej stopy. Śledczy nie zastosowali wobec niej żadnych środków zapobiegawczych. Podejrzana nie przyznała się do winy.

Materiał dowodowy, jaki zgromadziła prokuratura, jest dość obszerny. To opinia z zakresu medycyny sądowej, zeznania m.in. pracowników ośrodka pomocy społecznej czy listonosza, dokumentacja dotycząca leczenia starszej pani w miejscowej przychodni.

Za znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na wiek lub stan zdrowia grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Matka zmarła na wieść o śmierci syna. Znamy wyniki sekcji zwłok

Są już wyniki sekcji zwłok tragicznie zmarłego 49-latka ze Stasinowa koło Radzynia Podlaskiego. Z ustaleń śledczych wynika, że uraz głowy, który miał spowodować zgon mężczyzny, rzeczywiście mógł powstać wskutek upadku ze schodów.

Dramat, jakiego w powiecie radzyńskim nie było od lat, rozegrał się na początku października. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tragicznej nocy 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który mieszka w niewielkim domku tuż obok. Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latka nie udało się uratować. Osierocił żonę oraz trójkę dzieci.

Na tym jednak nie koniec dramatu. – Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła – relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Okoliczności tragedii wyjaśnia Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim. Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci, bo w decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna. Niedługo po zdarzeniu została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną zgonu był uraz głowy, czyli kości czaszki oraz organów znajdujących się w czaszce – tłumaczył kilka tygodni temu Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Znamy już szczegółowe, pisemne wyniki. – Wykazały, że te obrażenia rzeczywiście mogły powstać wskutek upadku ze schodów – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety śledczy nie zarządzali sekcji zwłok, bo ich zdaniem nie ma wątpliwości co do przyczyn jej zgonu. 49-latek oraz jego 86-letnia matka kilka tygodni temu zostali pochowani na jednym z cmentarzy w pow. radzyńskim. Mieli wspólny pogrzeb.

Grzegorz Rekiel

Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy. Doprowadził do wypadku

ŁUKÓW: Kierowca auta po pijanemu uderzył w inny samochód.

We wtorek (1 listopada) w Tuchowiczu kierujący samochodem marki Opel Corsa 38-latek z gminy Stanin zjechał na przeciwległy pas jezdni i zderzył się z Volkswagenem Polo. Kierujący volkswagenem 59-latek, jego 47-letnia pasażerka oraz kierujący Oplem z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. - Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznali, nie zagrażają ich życiu - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Fot.KWP Lublin

Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy

Policjanci wstępnie ustalili, że ustalili, że przyczyną wypadku była nie tylko nadmierna prędkość, z jaką jechał 38-letni kierowca opla. - To, że jego auto po wyjechaniu z łuku zjechało na „lewy" pas jezdni i zderzyło się z jadącym z przeciwka volkswagenem, wynikało zapewne ze stanu nietrzeźwości 38-latka. Okazało się bowiem, że mężczyzna miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Jak przyznał, jechał w takim stanie do Warszawy - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 877f08c81b

Kryzys energetyczny dotarł na orliki?

„Nie chcieli nam włączyć świateł”

PARCZEW: Wraz z kolegami chciałem grać w piłkę nożną, ale na parczewskich orlikach działających przy SP 1 i SP 3, nie chcieli nam włączyć świateł, co prawdopodobnie ma związek z kryzysem energetycznym – relacjonuje nasz Czytelnik. Dyrektorzy placówek uspokajają i zapewniają, że można korzystać z boisk po zmroku.

Niedługo przed zmianą czasu na zimowy młody mężczyzna z powiatu parczewskiego, chciał grać ze swoimi kolegami w piłkę nożną na parczewskim Orliku. Zebrała się w sumie grupa kilkunastu osób.

– Początkowo pojechaliśmy do Szkoły Podstawowej numer 3 przy ulicy Spółdzielczej, opiekun obiektu powiedział nam, że możemy grać tylko do godziny 18, ponieważ ma zakaz włączania świateł. Poradził, aby pojechać na orlik przy SP 1 przy ul. 11 Listopada – relacjonuje mężczyzna.

Młodzi ludzie, zgodnie z radą, pojechali do SP 1.

– Faktycznie było tam włączone światło, grali jacyś mężczyźni, ale w niekulturalny sposób powiedzieli, że my grać nie będziemy i musieliśmy opuścić obiekt, a następnie zarezerwować sobie boisko na kolejny dzień. Opiekun orlika przy SP 1 powiedział, że możemy przyjść o godz. 16.30, ponieważ nie włączy dla nas świateł – relacjonuje nasz Czytelnik, który uważa, że to niesprawiedliwe, a orliki powinny być ogólnodostępne.

– Wychodzi na to, że nie są – komentuje mężczyzna, który przypuszcza, że do tej sytuacji przyczyniły się wysokie ceny prądu oraz trwający kryzys energetyczny.

Dyrektorzy uspokajają

Jarosław Pastor, dyrektor SP 1 uspokaja, że mieszkańcy Parczewa i powiatu mogą i będą mogli korzystać z orlika po zmroku.

– Są grupy, które umówiły się z osobą nadzorującą obiekt, przychodzą w określone dni i korzystają z boiska. Orlik jest czynny w godz. 16-18, a po godz. 18 - w określone dni, jeżeli jest grupa chętnych. Trzeba się zgłosić do koordynatora – dość dyplomatycznie odniósł się do tematu, potwierdzając, że prąd jest droższy niż np. przed rokiem. – Nie potrafię jednak wskazać konkretnej kwoty, przetarg na dostawę energii ogłasza gmina – wyjaśnił.

Z kolei Andrzej Turowski, dyrektor SP 3 wyjaśnił, że światło na orliku jest już włączane.

– Faktycznie przez 2 tygodnie obowiązywały ograniczenia, ale obecnie, jeżeli Czytelnik chce grać w piłkę nożną po zmroku na naszym orliku, to może to zrobić, pod warunkiem, że zbierze się grupa około 10 osób. Trzeba się wcześniej zgłosić, bo obowiązuje harmonogram – powiedział i zaznaczył, że godzina funkcjonowania oświetlenia „nie wiąże się z ogromnymi kosztami”. – Nie potrafię jednak podać dokładnej sumy – powiedział.

Czytelnik:
początkowo pojechaliśmy do Szkoły Podstawowej numer 3, opiekun obiektu powiedział nam, że możemy grać tylko do godziny 18, ponieważ ma zakaz włączania świateł

Dyrektor SP 3 w Parczewie
Faktycznie przez 2 tygodnie obowiązywały ograniczenia, ale obecnie, jeżeli Czytelnik chce grać w piłkę nożną po zmroku na naszym orliku, to może to zrobić, pod warunkiem, że zbierze się grupa około 10 osób

Przypomnijmy, że postępowanie gmina Parczew ogłaszała ostatnio przed kilkoma miesiącami. Urzędnicy szukali firmy, która od 1 maja tego roku do końca kwietnia 2023 roku będzie dostarczać prąd na potrzeby gminy i podległych jednostek. Szacunkowe zapotrzebowanie to nieco ponad 2 miliony kilowatogodzin.

Do przetargu stanęło sześć firm, tylko jedna oferta zmieściła się w zarezerwowanej przez gm. Parczew kwocie 1,6 mln zł brutto. Złożyła ją spółka PGE Obrót, która zaproponowała prawie 1,6 mln zł i zwyciężyła. Dla porównania w 2021 r., kiedy gmina szukała firmy, która przez rok będzie dostarczać prąd (zapotrzebowanie również zostało określone na 2 mln kWh), zwycięska oferta opiewała na niespełna milion złotych. Mówiąc prościej – przez rok energia podrożała o ponad 60 proc.

Na pomoc ustawa

Wzrost cen prądu ma ograniczyć podpisana w ubiegłym tygodniu przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawa o „środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku”. Ustawa przewiduje maksymalną cenę prądu dla polskich rodzin, samorządów, mikro, małych oraz średnich firm. W przypadku gospodarstw domowych cena za MWh wyniesie nie więcej niż 693 zł, a w przypadku pozostałych odbiorców, w tym samorządów – 785 zł. Obowiązuje jednak limit zużycia, do którego ceny prądu zostaną zamrożone, w przypadku przeciętnej rodziny wynosi on 2 MWh.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Gołubczuk
36 lat
zm. 19 października, Biała Podl.

Urszula Gabrylewicz
64 lata, zm. 20 października, Gdynia

Władysław Uss
92 lata, zm. 21 października, Biała Podl.

Stanisław Zając
95 lat, zm. 21 października, Biała Podl.

Tadeusz Więckowski
96 lat, zm. 23 października, Międzyrzec

Daniela Zielińska
91 lat, zm. 24 października, Kozula

Mirosław Maksymiuk
52 lata
zm. 24 października, Biała Podl.

Henryk Szucki
83 lata, zm. 25 października, Biała Podl.

Jan Olędzki
74 lata, zm. 25 października, Biała Podl

Helena Dobruk
69 lat, zm. 25 października, Biała Podl.

Janina Załoga
79 lat, zm. 25 października, Biała Podl.

Wiesław Lubaszewski
85 lat, zm. 26 października, Biała Podl.

Kazimierz Tymoszuk
88 lat, zm. 26 października, Międzyrzec

Kazimierz Pawłowicz
77 lat, zm. 28 października, Biała Podl

Mateusz Dawidziuk
27 lat
zm. 28 października, Chotyłów

Jerzy Lubański
72 lata, zm. 28 października, Warszawa

Helena Karpiuk
92 lata, zm. 29 października, Biała Podl.

Florian Zań
63 lata, zm. 30 października, Biała Podl.

Teresa Zubik
86 lat, zm. 31 października, Międzyrzec

Grażyna Krysiak
57 lat
zm. 2 listopada, Grabowiec

Henryk Dybczak
71 lat, zm. 4 listopada, Rogoźnica

Bronisława Dmitrowicz
89 lat, zm. 4 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Jan Bosko
77 lat, zm. 22 października, Radzyń

Stanisław Wodowski
83 lata, zm. 23 października, Radzyń

Krystyna Wilczyńska
64 lata, zm. 26 października, Radzyń

Aniela Szczepaniuk
96 lat, zm. 27 października, Radzyń

Zbigniew Siudaj
63 lata, zm. 28 października, Borki

Czesława Śliwińska
79 lat, zm. 1 listopada, Radzyń

Edward Kowalczyk
56 lat
zm. 2 listopada, Kąkolewnica

Irena Bosko
88 lat, zm. 4 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Sylwester Kur 76 lat
zm. 21 października, Łuków

Jan Wrzosek 89 lat
zm. 22 października, Łuków

Henryk Karwowski 71 lat
zm. 22 października, Łuków

Czesław Domański 77 lat
zm. 23 października, Łuków

Lucyna Makosz 91 lat
zm. 23 października, Łuków

Józef Sprycha 89 lat
zm. 24 października, Stanin

Jerzy Osiński 70 lat
zm. 24 października, Łuków

Franciszek Sokołów 97 lat
zm. 27 października, Polskowola

Paweł Tchorzewski 91 lat
zm. 28 października, Łuków

Zenin Waśkiewicz 66 lat
zm. 28 października, Łuków

Krystyna Wereszczyńska 61 lat
zm. 29 października, Łuków

Stanisław Wiąckiewicz 86 lat
zm. 30 października, Łuków

Piotr Michałowski 84 lata
zm. 30 października, Łuków

Barbara Zadunajska
45 lat
zm. 30 października, Jakubów

Kazimierz Szcześniak 72 lata
zm. 3 listopada, Stanin

Jadwiga Kurowska 83 lata
zm. 3 listopada, Łuków

Stanisław Szyndler 95 lat
zm. 3 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Marta Kopiś
64 lata, zm. 22 października, Koczergi

Józef Frączkiewicz
62 lata, zm. 25 października, Parczew

Wiesława Lisowska
85 lat, zm. 25 października, Parczew

Jacek Namirowski
56 lat,
zm. 28 października, Parczew

Wioleta Drabik
39 lat
zm. 28 października, Dębowa Kłoda

Stanisław Rososzczuk
67 lat, zm. 1 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel.604 28 22 48

Julia Kratiuk
12 lat
zm. 21 października, Parczew

Janina Zach
87 lat, zm. 22 października, Milanów

Zdzisław Banaś
76 lat, zm. 25 października, Siemień

Aleksandra Mroczek
67 lat, zm. 28 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIA

eprasa.pl 877f08c81b

Nałęczów chce być jak gmina górnicza i czerpać dochody z tego, co wydobywa się spod ziemi

Opodatkują Nałęczowiankę i Cisowiankę?

Nałęczów: 5 groszy od każdej wyprodukowanej butelki wody miałoby wpływać do budżetu gminy Nałęczów - tego chcą radni. - Miejcie świadomość związanych z tym ograniczeń - mówi przedstawiciel Spółki Nałęczów Zdrój.

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł

Woda kopaliną, jak miedź i węgiel

Nałęczowscy radni 27 października podjęli uchwałę intencyjną w sprawie uznawania za kopalinę i objęcia jednolitą opłatą eksploatacyjną wód głębinowych, mineralnych i leczniczych wykorzystywanych komercyjnie do produkcji wody mineralnej oraz napojów.

Na obecnych 14 radnych 12 było za, tylko dwóch wstrzymało się od głosu. Jak wyjaśniał burmistrz miasta, Wiesław Pardyka, podobne uchwały podejmować mają też inne gminy uzdrowiskowe z terenu naszego kraju. Przedsiębiorstwa miałyby płacić 25 zł za każdy metr sześcienny wody. - Chodzi o możliwość funkcjonowania i stosowania jakichś jednolitych przepisów wobec wód głębinowych, podobnie jak w przypadku innych kopalin typu węgiel, gaz czy miedź i wprowadzenie opłat eksploatacyjnych, które byłyby też wpływem do budżetu samorządów - przekonywał na sesji Pardyka. Takie wspływy chce przeznaczyć na bieżące cele związane z poprawą infrastruktury. Zdaniem radnego Grzegorza Szkoły bardzo dobrym pomysłem jest rozszerzenie katalogu na wszystkie napoje. Zwłaszcza że kampania wyborcza jeszcze nie ruszyła, więc jest to idealny czas na rozpatrzenie tego stanowiska.

- Spółka Nałęczów Zdrój zawsze poruszała się w granicach prawa i każde prawo respektuje. Jeśli prawo zostanie zmienione, na pewno sobie spółka z tym poradzi - zwrócił się do radnych Kazimierz Piotrowski, dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój. - Proszę tylko mieć świadomość, w którym kierunku idziemy, jakie ograniczenia mogą być związane, jeśli efekt finalny będzie taki, jakiego państwo oczekujecie - dodaje.

Degradacja otoczenia

Jak podkreśla burmistrz Nałęczowa, obecnie do budżetu gminy wpływa co roku drobna kwota z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Wiąże się to głównie z wykorzystywaniem przez zakład leczniczy wód leczniczych do kuracji pitnej.

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł, więc do budżetu gminy wpływają z tego tytułu bardzo niskie kwoty.

Jak podkreśla burmistrz Wiesław Pardyka, odczytując stanowisko RM w Nałęczowie, produkcja wód i napojów nie wymaga wielkich nakładów finansowych, ale przynosi ogromne zyski. Jednak przyczynia się też do niszczenia otoczenia. Jest to wydobywanie wód głębinowych, co wiąże się z pewnymi uciążliwościami - ciężki transport do wywozu wód, a co za tym idzie - degradacja dróg lokalnych. Poza tym odwierty, obniżanie wód gruntowych, zanik lustra wody studni kopalnych i tych wierconych w gospodarstwach domowych... Niekiedy występują też ograniczenia dla lokalnej społeczności - wszystko przez strefy ochrony pośredniej dla ujęć wodnych.

- Funkcjonujący system opłat powinien ulec zatem zasadniczej przebudowie celem zrekompensowania strat, które gminy ponoszą z powyższego tytułu, jak również wsparcia samorządów w zakresie bardziej skutecznej ochrony zasobów wodnych na ich terenach - zaznacza Pardyka.

Pozwoliłoby to na zwiększenie przychodów budżetowych gminy i na odpowiednie rekompensowanie ponoszonych przez gminę uciążliwości związanych z funkcjonowaniem na jej terenie takiego typu działalności. Uzyskane w ten sposób środki mogłyby być przeznaczone m.in. na działania proekologiczne - przede wszystkim w zakresie ochrony zasobów wodnych, poprawy retencji, skutecznych rozwiązań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej oraz utrzymania infrastruktury komunikacyjnej.

Kazimierz Piotrowski,
dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój

Obecnie wody podziemne dzielone są na dwie grupy: kopaliny i pozostałe. Do kopalin należą nie tylko wody lecznicze, o których wspomniał pan burmistrz, ale także wody termalne i solanki. Kopaliny podlegają zupełnie innemu prawu - geologicznemu i górniczemu. Natomiast pozostałe wody, w tym wody mineralne, jak Cisowianka czy Nałęczowianka, podlegają prawu wodnemu. Prawo górnicze, geologiczne jest o wiele bardziej restrykcyjne względem obszarów górniczych, niż prawo wodne, które dotyczy obszarów ujęć wód pozostałych.

Chcą zmian w prawie

Nałęczowscy radni zwrócili się do parlamentarzystów z prośbą o podjęcie działań, które pozwolą na wprowadzenie zmian obowiązującego w tym zakresie prawa. Chcą, by wodę objęły zasady identyczne, jak inne kopaliny, tj. węgiel, gaz, czy miedź. Wnioskują o wprowadzenie jednolitej opłaty eksploatacyjnej, czyli 25 zł za 1 m3 z coroczną rewaloryzacją.

Jednocześnie zapewniają, że działania te nie powinny zagrozić, ani przynieść żadnych negatywnych skutków dla prowadzonej przez rozlewnie wód działalności.

AG

Martwy noworodek w Karczmiskach. Prokuratura wszczęła śledztwo

Śledczy ustalają okoliczności śmierci noworodka. Jego ciało znalezione zostało w jednym z domów. Matka trafiła do szpitala.

Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów

31 października opolska policja została powiadomiona o tym, że na jednej z posesji w Karczmiskach kobieta urodziła martwe dziecko.

Na miejsce pojechali policjanci. Pod nadzorem prokuratora wykonali czynności, dokonali m.in. oględzin miejsca zdarzenia. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone i zarządzona sekcja zwłok.

Sprawą zajmuje się opolska prokuratura.

- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Dzisiaj (przyp.red. – poniedziałek) jest sekcja zwłok. Być może już dziś poznamy przyczynę zgonu i dowiemy się, czy dziecko urodziło się żywe, czy też nie – dodaje.

Matka dziecka nie została jeszcze przesłuchana. Trafiła do szpitala. I cały czas przebywa pod opieką lekarzy.

- Na razie nie mamy pozwolenia lekarzy na przesłuchanie matki – mówi prokurator Kępka.

AC

Dachowanie na ekspresówce i auto w rowie na drodze wojewódzkiej

Obie kierujące nie dostosowały prędkości do warunków panujących na drodze.

Do pierwszego zdarzenia doszło 1 listopada wczesnym rankiem, na drodze ekspresowej S 17, na węźle Kurów Wschód. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 5.26. Okazało się, że 23-latka kierująca citroenem nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i straciła panowanie nad pojazdem. Samochód wypadł z drogi i dachował. Kierującej oraz jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta została ukarana mandatem.

Do podobnego zdarzenia doszło następnego dnia (2 listopada) na ul. Budowlanych w Puławach przed 4.00 rano. 30-latka z powiatu ryckiego kierująca renault wpadła w poślizg i także wylądowała w rowie. Kobieta była trzeźwa, została przewieziona do szpitala i po badaniach wypisana do domu. Okazało się jednak, że jej prawo jazdy straciło ważność dwa lata temu. W związku z tym policjanci skierowali wniosek o jej ukaranie do sądu.

Marta Pietroń

Puławy: Czyhali na złodziei iglaków, złapali nietrzeźwego kierowcę

44-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn wpadł, gdy hondą skracał sobie drogę przez las. Prowadził auto, mając 1,6 promila alkoholu w organizmie.

44-latek z gm. Żyrzyn nie spodziewał się policyjnego patrolu na leśnej drodze. Tymczasem w miniony piątek 29 października funkcjonariusze puławskiej komendy pełnili służbę razem ze strażnikami leśnymi.

- Wspólne działania miały na celu przeciwdziałanie kradzieżom iglaków, do których zwykle dochodzi przed świętem Wszystkich Świętych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kiedy patrolowali las w okolicy zakładów azotowych, uwagę policjantów przykuła osobowa honda, poruszająca się leśną drogą. Zatrzymali ją do kontroli. Od kierowcy wyraźnie było czuć alkohol. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Poza tym okazało się, że 44-latek ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Policjantom tłumaczył, że jeździł tędy do pracy, aby uniknąć kontroli.

Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

- Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, w przypadku uprzedniego skazania za to samo przestępstwo, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5. Taka sama kara grozi za złamanie zakazu sądu - tłumaczy kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu

Fot. KWP Lublin

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu

Radzyń Podlaski: Policja wstępnie ustaliła, że jeden kierowca, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa drugiemu kierowcy.

W niedzielę (6 listopada) na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 19 i ulicy Międzyrzeckiej w Radzyniu Podlaskim doszło do zdarzenia.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobowym marki Opel Zafira, 31-letni mieszkaniec powiatu tomaszowskiego wykonując na skrzyżowaniu manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu saabem, który poruszał się w kierunku Międzyrzeca Podlaskiego - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Saabem kierował 43-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, który jechał z pasażerem.

Do szpitala trafiły trzy osoby. Kierowcy byli trzeźwi.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Panią Helenę żegnała rodzina, przyjaciele i znajomi

Zmarła Helena Głazowska, miała 107 lat

Opole Lubelskie: 30 października zmarła najstarsza mieszkanka powiatu opolskiego, jedna z najstarszych w woj. lubelskim Helena Głazowska. Miała 107 lat.

Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim.

Podczas II wojny światowej pracowała w Warszawie, ale po zajęciu stolicy przez Niemców pieszo wróciła do Opola Lubelskiego. Tu wyszła za mąż i mieszkała aż do śmierci, 30 października tego roku. Jej mąż, Roman Głazowski, zmarł 20 lat temu. Byli razem ponad 60 lat.

Miała własną receptę na długowieczność, którą chętnie dzieliła się z innymi:

- Długo żyję dlatego, że lubiłam robić. Byłam dużo na powietrzu. Cały dzień robiłam. W ogrodzie robiłam, plewiłam grzędy, kochałam kwiaty. Przykrzy mi się za tą pracą, ale ja już do pracy jestem niezdatna – mówiła.

Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim, zmarła 30 października w wieku 107 lat

Podczas swoich 106. urodzin pani Helena zalecała wszystkim, którzy chcą dożyć jej lat, ruch na świeżym powietrzu i unikanie tłustego jedzenia. Najbardziej brakowało jej wtedy prac w ogródku.

Pani Helena zachęcała także do szczepień przeciwko covid-19. Ona też przyjęła szczepionkę, by dać dobry przykład innym. Wzbudziła tym ogromną sensację nie tylko z racji wieku, ale także dość dobrego stanu zdrowia.

- Wszyscy powinni się szczepić. Młodzi też, bo wtedy to będzie miało sens – mówiła wtedy pani Helena.

Pogrzeb pani Heleny odbył się w środę, 3 listopada w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim. Żegnali ją najbliżsi - rodzina, przyjaciele, ale także wszyscy ci, którzy mieli okazję ją poznać. Każdy wspomina ją jako wspaniałą kobietę, która przeżyła wiele ciężkich, ale także pięknych chwil w swoim życiu.

- Tak sobie pomyślałem przy okazji śp. Heleny Głazowskiej, która przeżyła ponad sto lat, jaka musiała być jej historia, ileż to wspomnień, może też zapisanych i uwiecznionych na zdjęciach. W tak krótkim czasie przed jej śmiercią, pogrzebem słyszałem kilka dobrych głosów o pani Helenie - mówił podczas kazania ksiądz Wojciech Komosa.

Helena Głazowska spoczęła na cmentarzu parafialnym w Opolu Lubelskim.

- Wszystkim, którzy dzisiaj znaleźli czas i sposobność, aby tak licznie uczestniczyć (...) w uroczystościach pogrzebowych śp. Heleny, myślę, że w jej imieniu, kiedy ona gdzieś tu jest z nami - tak przynajmniej mówią święci, że zmarli są na swoich pogrzebach - na pewno by się uśmiechnęła, na pewno by podziękowała, bo ta modlitwa osobista, zwłaszcza komunia św. i msza święta ma dla niej dosłownie zbawienne znaczenie. Także z serca składam Bóg Zapłać - dziękował w imieniu zmarłej ks. Komosa przed złożeniem ciała do grobu.

Agnieszka Gołębiowska

Puławy zaczynają oszczędzać energię. Będą wyłączenia ulicznego oświetlenia

Nocą lampy będą świecić się tylko na głównych miejskich arteriach i niektórych mniejszych uliczkach, gdzie nie można ich wygasić z powodu połączenia z oświetleniem głównych ulic.

Nakaz oszczędzania przyszedł z góry

Władze Puław przystąpiły do wdrażania oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Podobnie, jak inne samorządy w całej Polsce, do zmniejszenia jej zużycia o 10 procent obliguje ich do tego ustawa z 7 października tego roku o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Jednocześnie zakłada nakładanie kar dla gmin, które nie będą respektowały tego obowiązku. Ma to związek z trudnością w dostępnie do węgla i szalejącą inflacją.Puławianie oszczędności będą mogli zauważyć na własne oczy. - Będą one głównie polegały na ograniczeniu oświetlenia ulic w godzinach nocnych - informował podczas październikowej sesji prezydent Paweł Maj.

Latarnie nie zgasną jedynie na głównych ulicach Puław: Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego, Żyrzyńskiej, Partyzantów, Zielonej, Kazimierskiej i Włostowickiej oraz Dęblińskiej i Piaskowej.

W tym czasie oświetlona będzie także część mniejszych ulic - Jaworowa, Eustachiewicza, 3 Maja, 6 Sierpnia, 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, Wróblewskiego, Wojska Polskiego, Królewska, Olszewskiego, Norwida, Józefa Bema, Sowińskiego, Michała Heidenreicha „Kruka", Żeromskiego, Sienkiewicza, Skowieszyńska, fragment Głębokiej, Lucjana Kaznowskiego, Mokra, Zbożowa, fragment Kolejowej i boczna część Lubelskiej.

- Niektóre ulice boczne są tak połączone siecią oświetleniową, że nie da się ich wyłączyć, także nawet niektóre małe ulice mogą świecić - tłumaczył prezydent i dodawał:

- Nasza sieć oświetleniowa jest dosyć przestarzała. Sam etap włączania i wyłączania trwa do tygodnia.Na pozostałych, w tym osiedlowych ulicach między 23.30 a 5.00 niestety będzie ciemno. To samo dotyczy oświetlenia miejskich placów i skwerów. Tam latarnie zgasną już o 22.30 i nie będą się świecić aż do świtu. Jak zapewniają władze miasta, w tzw. okresie świątecznym latarnie znów zostaną przestawione na normalny tryb. - Będziemy działać, aby na czas świąt zmniejszyć wyłączenie nocne - mówił podczas sesji Paweł Maj. Nie zabraknie również świątecznych iluminacji. Ponownie pojawią się w centrum miasta - przy ul. Centralnej i Piłsudskiego, Partyzantów (od Centralnej do Wojska Polskiego), Lubelskiej (od Zielonej do Wojska Polskiego), Gościńczyk oraz Al. Królewskiej. Oświetlone będą również okolice Placu Chopina, gdzie stanie miejska choinka. W październiku urzędnicy ogłosili przetarg na dostawę energii elektrycznej do zasilania oświetlenia ulicznego, sygnalizacji świetlnych, tablic MZK, tężni, przepompowni wód opadowych oraz złącza - zasilania imprez masowych na terenie miasta. W miejskim budżecie zabezpieczyli na ten cel 10,5 mln zł. Niestety nie wpłynęła żadna oferta. Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, do końca roku obowiązuje jeszcze umowa z dotychczasowym dostawcą energii, dlatego uliczne oświetlenie nie zgaśnie. Zapewnia jednocześnie, że urząd w tej sytuacji ma możliwość skorzystania z tzw. zamówienia z wolnej ręki i tą drogą podpisania umowy z dostawcą energii na kolejny rok.

Mieszkańcy zniesmaczeni

Mieszane uczucia co do wyłączania ulicznego oświetlenia na osiedlowych ulicach mają mieszkańcy. Na jednym z popularnych portali społecznościowych pod informacją urzędników mówią wprost o tym, że wpłynie to negatywnie na bezpieczeństwo mieszkańców.

- Masakra, niektórzy wracają do domu koło 23 po pracy. Ile będzie kradzieży czy pobić wtedy - podnosi pani Ewelina.

- To teraz strach wracać z pracy około północy czy na 4 rano iść, gdzie wiele sklepów tak pracuje, przeważnie kobiety, które chodzą piechota do pracy, porażka i raj dla menelików i drobnych złodziejaszków - w podobnym tonie wypowiada się pani Anna.

Mieszkańców uspokaja puławska policja, która zapewnia, że ma na uwadze zmiany w funkcjonowaniu miejskiego oświetlenia.

- Dyslokując służby i ilość patroli zawsze bierzemy pod uwagę panujące warunki. Będziemy monitorować sytuację, zachowywać czujność i reagować w zależności od sytuacji. Postaramy się także, aby na nieoświetlonych ulicach było więcej patroli. Mieszkańców zachęcamy także do tego, aby unikali poruszania się nieoświetlonymi ulicami i aby nosili elementy odblaskowe. W ten sposób będą bardziej widoczni dla kierowców - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Modernizacja oświetlenia coraz bliżej

Ważną kwestią jest również to, że władze miasta zamierzają wkrótce zmodernizować sporą część miejskiego oświetlenia. Pozwoli na to 26,9 mln zł dotacji pozyskanej przez Puławy w II naborze do Polskiego Ładu"Polski. Nowym, energooszczędnym oświetleniem LED będzie można sterować centralnie, czy też regulować jego natężenie. Pierwszy etap prac obejmie teren ograniczony ul. Lubelską, Centralną, Piaskową a od strony północnej lasem komunalnym i torami kolejowymi.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Konrad z Turobina i jego przygoda z telewizyjnym programem „Rolnik szuka żony"

Klaudia wybrała innego. Konrad wrócił do domu

POWIAT BIŁGORAJSKI

Konrad z gminy Turobin w telewizyjnym show zdecydował się zawalczyć o serce rolniczki z Podlasia. W ostatnich odcinkach starał się udowodnić, że w skórze 22-latka kryje się dorosły mężczyzna. Gotował zupę, sprzątał, a na koniec udał się na randkę z Klaudią. Czy udało mu się zdobyć serce rolniczki? Bo serca widzów zdecydowanie tak!

Fot.screenshot Rolnik Szuka Żony

Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – mówił Konrad

Fot.screenshot Rolnik Szuka Żony

W 8. odcinku programu Konrad odbył z Klaudią bardzo poważną rozmowę

Przypomnijmy: Konrad przeszedł sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się w gospodarstwie Klaudii z Podlasia. W pierwszym etapie pokonał setkę autorów listów. Następnie znalazł się w gronie 10 mężczyzn, którzy spotkali się z rolniczką na „szybkich" randkach. Gdy ta wybrała pięciu amantów do jeszcze bliższego poznania podczas aktywności, wśród nich znalazł się Konrad. Przystojniak z Turobina do tego stopnia spodobał się Klaudii, że ta zakwalifikowała go do finałowej trójki amantów, którzy zamieszkali w gospodarstwie rolniczki.

I jajka pozbiera, i świerki poprzycina

W piątym epizodzie, którego akcja toczyła się na posiadłości Klaudii, można już było mówić o zaciętej walce mężczyzn o względy rolniczki.

Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ścinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

– Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać – **mówi Konrad.**

Ostatnie zadanie – przycinanie świerków – wzbudzi już trochę więcej emocji. I nie o świerki tutaj chodzi, a o to, że Valentyn, główny rywal Konrada o względy Klaudii, skupił na sobie całą uwagę dziewczyny, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świerki (co nie uszło uwadze rolniczki).

– Przycinając świerki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdania – **skarży się Konrad do kamery.**

W kolejnym odcinku programu Konrad starał się udowodnić, że pod postacią 22-latka z Turobina kryje się dorosły mężczyzna.

Gdy w szóstym odcinku „ekipa" Klaudii czyściła kostkę brukową, a Klaudia zaprosiła na zadanie specjalne, czyli wspólne zbieranie jabłek, Valentyna. Konrad nie był zadowolony, co zauważa również rolniczka:

- Zauważyłam, że Konrad nie jest zadowolony, był jakiś milczący, zachowywał się inaczej – mówiła Klaudia po powrocie ze spotkania z Valentynem.

O zaistniałej sytuacji mówi też mieszkaniec Turobina:

- Nie jestem zły. Ale troszeczkę daje to do myślenia, że może tutaj tylko przyjechałem, aby tylko zobaczyć, jak tu jest, a ja nie chciałbym czegoś takiego – wyjawia Konrad przed kamerą.

Sprzęt rolniczy mu nie obcy

W następnym epizodzie Klaudia zaprasza amantów na przejażdżkę traktorem. Tutaj Konrad wydaje się mocnym zawodnikiem (wszak już we wcześniejszych odcinkach zapewniał, że potrafi jeździć traktorem). Przed kamerami Konrad zdradza, że zależy mu na Klaudii:

– Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – wyjawia Konrad.

Na koniec Klaudia chwali Konrada, mówi, że jemu nie trzeba tłumaczyć, co ma robić:

- Konrad od razu wie, co ma robić i to robi – podsumowuje rolniczka.

Gdy jeszcze nie wiadomo co tak naprawdę o Konradzie myśli Klaudia, wśród fanów programu, mieszkaniec Turobina jest zdecydowanym faworytem:

– Szkoda, że średnio zauważa Konrada, który z nich 3 jest najbardziej ogarnięty – pisze jeden z widzów.

– Laska jak będziesz tyle czasu poświęcała temu bajerantowi Valentynowi to dobry chłopak Konrad Ci zniknie z oczu – czytamy w jednym z komentarzy na facebookowym profilu programu. Tego typu komentarzy o Konradzie jest zdecydowanie więcej.

Jednego mniej

We wtorek 1 listopada wyemitowano kolejny odcinek „Rolnika". Już na początku programu z rywalizacji o względy Klaudii odpadł Kamil z Torunia, którego rolniczka zaprosiła na pierwszą randkę. Obydwoje przyznali, że „to nie jest to". Kamil od początku, w przeciwieństwie do Konrada i Valentyna, nie angażował się zbyt mocno w walkę o kobietę.

> **Konrad do Klaudii:** Przy tobie, jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić

> **Klaudia:** Konrad od razu wie, co ma robić i to robi

Pozostali w programie mężczyźni dostali od Klaudii zadanie: mieli ugotować zupę pomidorową. Konrad przyznaje, że nie czuje się ekspertem w tej dziedzinie, gdyż jak dotąd zawsze gotowała mu mama.

- Konrad ma przewagę, bo jego mama jest kucharką – mówi Valentyn.

Gdy zupy są już gotowe, Klaudia stwierdza, że zupa Valentyna była nieco bardziej dopieszczona, natomiast Konradowi zważyła się śmietana w zupie.

Chwilę później jest już dużo bardziej poważnie. Konrad zabiera Klaudię na przejażdżkę, podczas której zapewnia kobietę o poważnych zamiarach wobec niej. Zapewnia, że pomimo młodego wieku, poważnie myśli o założeniu rodziny i pyta Klaudię, czy byłaby w stanie przezwyciężyć opory związane z różnicą dzielącego ich wieku.

Szczere wyznania

– Na chwilę obecną mi to nie przeszkadza, ale w przyszłości nie wiem. Ja bardzo poważnie myślę o założeniu rodziny i jestem gotowa na to – wyjaśnia rolniczka. Dziewczyna przyznaje również, że widzi, iż Konrad na 98 procent jest mocno zaangażowany w łączącą ich relację.

- Przy tobie jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić – wyznaje Konrad pod koniec randki.

Widzowie bardzo szybko wyrazili swoje zdanie w komentarzach:

– Jeśli czuje coś do tamtego, to powinna już powiedzieć, bo widać, że chłopak się angażuje coraz bardziej – pisze Sylwia na profilu programu.

Ostatnia niedziela z Konradem

W niedzielę 6 listopada pokazano decydujący dla Konrada odcinek „Rolnika". Program rozpoczął się randką Klaudii i Valentyna, rywala Konrada. 22-latek pozostał w domu i nadal czyści kostkę brukową.

Klaudia już w pierwszych słowach skierowanych do Valentyna zapewnia, że podjęła decyzję. Z Valentynem rozmawiają, co by było, gdyby...

– Ja jestem zielony, ale Konrad ma doświadczenie w tym – mówi Valentyn o życiu na wsi, kiedy dowiaduje się, kogo wybrała Klaudia.

Po tym, jak kobieta oznajmia swoją decyzję, para na pierwszy wspólny spacer wybiera się do cerkwi.

Następnym krokiem jest rozmowa rolniczki z panem, który jedzie do domu. Jeszcze przed rozmową Klaudia mówi:

– Było mi strasznie ciężko, pomimo że miałam w sobie jakieś opory, to muszę podziękować Konradowi. Jest on naprawdę fajnym facetem i jego dziewczyna będzie miała z nim dobrze, bo się stara, jest taki uczuciowy. Ale z mojej strony zabrakło tego – oznajmia rolniczka.

Niczego jeszcze nieświadomy mieszkaniec Turobina z zaangażowaniem nadal czyści kostkę brukową na podwórku Klaudii. Gdy rolniczka wraca z randki z Valentynem, zaprasza Konrada na rozmowę:

– Poczułem, że wczoraj mieliśmy to spotkanie, ale z tego spotkania nic nie wynikło. Ja nie jestem zły, nie mam żadnego żalu. Wolę się rozstać w zgodzie i to wszystko – oznajmia Konrad.

- Podziękowanie Konradowi było dla mnie ciężkie, bo widziałam jego zaangażowanie i może nawet ten zawód – mówi do kamer Klaudia.

– Życie toczy się dalej. Wiedziałem, że nie mam zbyt dużych szans choćby nawet z racji wieku – wyznaje natomiast Konrad.

Konrad wraca do domu

Grill na działce Klaudii odbywa się już bez Konrada, który przed stałym punktem programu, jakim są spotkania z rodzinami i znajomymi, spakował się i odjechał z Podlasia na Lubelszczyznę.

- Życzę Wam powodzenia i szczęścia – tymi słowami pożegnał się Konrad z Klaudią i Valentynem.

W ten sposób zakończyła się kariera naszego krajanina w TVP. Fani, którzy pokochali Konrada, radzą mu, aby nie przejmował się za bardzo decyzją Klaudii:

- Myślę, że jedna z niewielu osób, która w tak młodym wieku jest ułożona i wie, czego chce od życia. Jak dojedziesz do domu, to kolejka kobiet będzie pod drzwiami - czytamy w jednym z komentarzy.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Dziewczyna z gminy Księżpol chce być miss

W maju Sylwia Bober z Biłgoraja wystąpiła w finale konkursu Miss Polonia. Została jedną z pięciu najpiękniejszych kobiet w Polsce. W jej ślady chce iść Edyta Kościelska z gminy Księżpol. To półfinalistka nowego konkursu urody - Polska Miss.

Edyta Kościelska: Studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych.

Pogubić się można. Jest konkurs Miss Polonia, jest Miss Polski, a ty w półfinale Polskiej Miss.

(śmiech) No tak, spodziewałam się takiego pytania i wiedziałam, że padnie. Polska Miss to jest nowy konkurs, utworzony dość niedawno. Dokładnie funkcjonuje od dwóch lat. Ten konkurs różni się np. od Miss Polonia tym, że daje szansę i otwiera możliwości także nastolatkom. Nakierowany jest bardziej na to, aby taka kandydatka umiała się pokazać i zaprezentować także w mediach społecznościowych. Jak dobrze wiemy, w dzisiejszych czasach życie i nasza aktywność coraz bardziej przenoszą się do internetu. Teraz miałyśmy np. takie zadanie, żeby pokazać, w jaki sposób będziemy sobie radzić z autoprezentacją w internecie i w naszych social mediach. I to jest zamysł Polskiej Miss, żeby kandydatki mogły szerzej pokazać swoje pomysły. Mnie się to podoba.

Wcześniej nie myślałaś o zgłoszeniu się do konkursu piękności?

Tak. Tak było. Ja nawet zgłosiłam się do konkursu Miss Polonia, ale z racji pandemii w regionie, w powiecie biłgorajskim były odwoływane te konkursy. Organizatorzy skupiali się przede wszystkim na większych miastach. Dlatego spróbowałam czegoś innego i pojechałam na taki casting open. Trafiłam w taki dobry moment, że ten konkurs nie został odwołany i na razie zmierza to w dobrym kierunku, skoro jestem na tym etapie konkursu.

Niezależnie od nazwy pewne jest, że jesteś piękna. I tak pewnie uważa nie tylko twój chłopak.

(śmiech) Bardzo dziękuję. Tak, mam chłopaka. Ogromnie mnie wspiera i jest ze mną w każdej chwili. I jestem mu bardzo wdzięczna, bo akceptuje moje marzenia i ogromnie mi kibicuje.

Kim jest Edyta Kościelska?

(śmiech) Ja to dwie osobowości. Jedna to dusza artystyczna, a druga to ścisły umysł. Dusza artystyczna? To ta osobowość, która kocha sztukę, bo taka właśnie jestem. I mogę wyzwalać to swoje zamiłowanie do sztuki i piękna w takim konkursie miss.

Dobrze, a ze spraw bardziej przyziemnych. Gdzie ty się uczysz, gdzie mieszkasz?

Ja studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych. W tym kierunku chciałabym kiedyś działać zawodowo. Interesują mnie wszelkie zjawiska zachodzące w świecie ekonomicznym i w polityce. Bardziej zależy mi na tym, żeby sprawić, jak naszą sytuację ekonomiczną polepszyć.

Tego to akurat chyba nie wie nikt. Co cię wzięło, żeby się zgłosić do konkursu piękności?

Nie miałem jeszcze okazji startować w żadnym takim konkursie i po prostu chciałam spróbować i się sprawdzić. Szczerze mówiąc to póki co, brałam jedynie udział w jednej z edycji kalendarza gminy Księżpol, gdzie byłam modelką. A tak naprawdę jest to dla mnie kompletnie nowe wyzwanie. Co ciekawe, zainspirowała mnie trochę młodsza siostra Natalia, która swoją karierę w wieku nastoletnim zaczynała od modelingu. Teraz mogę przyznać, że ją podglądałam i spodobał mi się ten świat.

Po co kobieta zgłasza się do takiego konkursu? Nie jest ważne, że podoba się swoim bliskim i sobie?

Mogę mówić o sobie. To była taka chęć sprawdzenia siebie. Wyzwanie, ale też nauka i lekcja, z której można wynieść bardzo dużo pozytywnych rzeczy, choćby w kwestii rozwoju swojej osobowości. Spotykamy się z wieloma ludźmi, od których możemy się uczyć i rozwijać.

I sama się zgłosiłaś, czy chłopak cię zmusił?

Sama, sama! Od mojego chłopaka kompletnie to nie zależało. To była moja decyzja.

Rywalki w ogóle widziałaś, czy dopiero na finałowym konkursie?

Myślę, że nie można mówić o rywalkach, ale o koleżankach, które mają ten sam cel, czy to samo marzenie. Kilka dziewcząt poznałam już na konkursie ćwierćfinałowym w Warszawie. Spotkałyśmy się osobiście i większość z nich jest naprawdę bardzo przyjaźnie nastawiona do innych dziewczyn. Nie ma takiej atmosfery rywalizacji, a bardziej poznania siebie i uczenia się wzajemnie.

Edyta Kościelska: Każda z modelek gdzieś zaczynała. Ja wystąpiłam m.in. w Nadwiślański Fashion Week

Edyta Kościelska walczy o tytuł Polskiej Miss

Sprawdzałaś, jakie są nagrody?

Oczywiście, że tak. Wiem, że w finale do wygrania jest z pewnością auto, zresztą podobnie jak na wielu innych konkursach miss. Ale jest też nagroda pieniężna i do tego najlepszych pięć dziewczyn poleci na Bali.

Generalnie w takich konkursach roi się od dziewcząt, którym marzy się kariera modelki. Też tak masz?

W sumie to tak. Bardzo spodobał mi się ten świat i też chciałabym się sprawdzić. Kiedyś nie byłam dojrzała do takiego działania, dzisiaj już zupełnie świadomie chciałabym sprawdzić, jak to wygląda z bliska. Mogę się przyznać, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaczęłam próbować swoich sił w modelingu i kilka razy wystąpiłam w pokazach mody. I takich realizowanych regionalnie, ale również na skalę ogólnopolską. To był choćby Nadwiślański Fashion Week. Każda z modelek gdzieś zaczynała.

A modelka albo znana kobieta, która ci imponuje?

Dla mnie na pewno jest to Emily Ratajkowski, czyli amerykańska modelka i aktorka. Ponieważ jest silną kobietą, z racji tego, co się ostatnio działo w jej życiu. Jest przykładem tego, że zaradna i silna kobieta poradzi sobie w każdej sytuacji i wyjdzie z tego z podniesioną twarzą.

Czy piękni kawalerowie z gminy Księżpol próbują cię poderwać, czy zwrócić swoją uwagę?

(śmiech) Myślę, że nie mają co próbować. Ci, którzy mnie znają świetnie wiedzą, że mam chłopaka, którego darzę ogromnym i szczerym uczuciem. I myślę, że on też nie zamyka się aż tak bardzo w sobie, tylko chwali się znajomym, że jesteśmy szczęśliwą parą. Jestem pod jego ramieniem i jest mi z tym dobrze. Nie ma sensu próbować, bo nie mają panowie szans.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy

Ostatnie pożegnanie Tomasza Wójtowicza. „Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa”

W uroczystościach wzięły udział setki ludzi: najbliższych, przyjaciół i znajomych oraz kibiców Tomasza Wójtowicza. Uroczysty kondukt żałobny, prowadzony przez żołnierzy, przeszedł ulicami centrum Lublina

Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych

Uroczystości pogrzebowe, które miały charakter państwowy, rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi

Zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego i światowego sportu. Przegrał jednak starcie z najgroźniejszym przeciwnikiem - nowotworem. Najbliżsi, przyjaciele i znajomi oraz kibice. Setki osób żegnały w sobotę Tomasza Wójtowicza, legendarnego lubelskiego siatkarza.

Urodzony w Lublinie Tomasz Wójtowicz był złotym medalistą mistrzostw świata (1974) i igrzysk olimpijskich (1976), zdobywcą Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. Został nominowany do grona najlepszej „8” siatkarzy świata i amerykańskiej galerii siatkarskich sław – Volleyball Hall of Fame.

Wojtowicz był zawodnikiem MKS Lublin i AZS Lublin, Avii Świdnik oraz Legii Warszawa. Z drużyną trenera Huberta Jerzego Wagnera zdobył mistrzostwo olimpijskie i mistrzostwo świata i czterokrotne był też wicemistrzem Europy.

Zmarł w wieku 69 lat wskutek nowotworu trzustki, który zdiagnozowano w 2019 roku.

Wybitnego sportowca pochowano w sobotę, 5 listopada. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi.

- Dziękujemy Ci również za działalność pozasportową, której miarą są liczne odznaczenia i uhonorowania. Jest jeszcze coś, za co jesteśmy Ci szczególnie wdzięczni. Chodzi o to, jaki byłeś w relacjach prywatnych. Bezpośredni, otwarty, niewchodzący w waśnie - mówił Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Ci, którzy wspominali Tomasza Wójtowicza, zwracali uwagę na jego skromność.

- Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa - podkreślano.

Po mszy z Placu Katedralnego wyruszył kondukt żałobny, który przeszedł ulicami centrum miasta.

Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy.

Dominik Smagała

DŁUGA LISTA SUKCESÓW

Złoto Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976)

Złoto mistrzostw świata w Meksyku (1974)

Srebro mistrzostw Europy w Belgradzie (1975), Helsinkach (1977), Paryżu (1979) i Berlinie (1983)

Dwa mistrzostwa Polski w barwach Legii Warszawa (1982 i 1983) oraz wicemistrz (1981), i brązowy medalista (1978, 1980), również w barwach Avii Świdnik (1976)

Klubowy Puchar Europy w barwach Santalu Parma (1985)

Jako pierwszy Polak trafił do siatkarskiej Galerii Sław

Sebastian Świderski
prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej

Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły

Wielki sportowiec i wybitny siatkarz, który wyprzedził swoją epokę, jako człowiek pozostał bardzo spokojną osobą, jakby nieco skrępowaną swoją popularnością. Nigdy, ale to nigdy nie spełniał definicji gwiazdy, choć bez wątpienia poprzez swoje sukcesy gwiazdą pozostawał. Zawsze pogodny, wiecznie uśmiechnięty. Błyskawicznie skracał dystans w międzyludzkich relacjach. Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły. Znam jednak całą rzeszę ludzi, które go uwielbiały. Uwielbiały jego towarzystwo, błyskotliwy dowcip, celne i zawsze taktowne riposty

Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Co to za polski sport bez niego...

W relacjach prywatnych byłeś bezpośredni, otwarty, nietworzący barier. Poznaliśmy się w 1974 roku na studniówce w „Budowlance”. Później spotykaliśmy się okazjonalnie. W szczególny sposób wspomina Cię moja żona Ewa, choćby wizyty w domu jej rodziców czy przebieranego sylwestra, gdy wcieliłeś się w postać baletnicy. Twoje odejście to smutek i żal. Ale jak to wyrazić? Posłużę się parafrazą pożegnania pana Popiołka przez doktora Kazanowicza z serialu Dom. Panie Boże, czy on był ci tam potrzebny? Czy mało tam siatkarzy i komentatorów sportowych? Czy tam odbywają się igrzyska olimpijskie albo mistrzostwa świata? Czy tam Hubert Wagner tworzy niebiańską drużynę i Cię powołał? Dlaczego żeś go nam zabrał? Co to za Lublin i Lubelszczyzna bez niego... Co to za polski sport bez niego...

Krzysztof Iwańczuk
prezes Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie

Prosił: „tylko nie każcie mi mówić”

Poznaliśmy się, gdy byliśmy młodymi chłopakami. Tomek grał wtedy w MKS-ie Lublin, ja byłem początkującym w grupie grającej w Garnizonowym Klubie Oficera przy Żwirki i Wigury. Był już wtedy srebrnym medalistą mistrzostw Europy juniorów. Jak wszedł do hali, to od razu było widać, że to potężny chłop. Pamiętam Tomka z wielu lat wcześniejszych, ale też późniejszych, gdy osiadł na Lubelszczyźnie po grze we Włoszech i mieszkaniu w Warszawie. Był bardzo skromny i małomówny. Gdy chcieliśmy, by wręczał nagrody na turniejach, to zawsze prosił: „tylko nie każcie mi mówić”. Paradoksalnie później został komentatorem telewizyjnym, choć i tak był oszczędny w słowach. Przez to, że się nie narzucał i był taki skromny, to przez lata był na Lubelszczyźnie w cieniu. Gdy tu wrócił po kilkunastu latach nieobecności, trzeba było Tomka namawiać wyjścia z cienia, bo on się nie pchał na salony. Trzeba go było zapraszać na mecze, prosić o wywiady

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Nasza gwiazda

Agnieszka z Rogali zaśpiewała w Szansie na Sukces!

Agnieszka Skubis z Rogali (gmina Księżpol), na co dzień instruktorka muzyczna z GOK-u w Księżpolu, wystąpiła w „Szansie na Sukces".

Na kilka dni przed niedzielną emisją programu „Szansa na sukces" powiat biłgorajski obiegła wiadomość, że Agnieszka Skubis, która na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu, wystąpi w tym programie na antenie TVP 2. Nagrodą w programie jest udział w festiwalu Opole 2023 w kategorii Debiuty.

Na występ w „Szansie na Sukces" namówiła Agnieszkę znajoma. Artystka, pomimo że nie wygrała programu, nie żałuje swojego występu

Fot.screenshoot Szansa na Sukces

W niedzielę 30 października odbyła się emisja epizodu z udziałem naszej krajanki. Agnieszka wystąpiła w odcinku, w którym udział wziął zespół Piersi. Agnieszka zaśpiewała jako pierwsza, a prowadzący Marek Sierocki wylosował dla niej utwór nr 2, którym był znany przebój: „Całuj mnie". Przed wykonaniem utworu Aga rozmawiała z Markiem Sierockim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

- Przyjechałam z miejscowości Rogale, która leży w powiecie biłgorajskim, natomiast pochodzę z Zofianki Górnej w powiecie janowskim – **mówiła Agnieszka.**

Zdolna, mądra, wykształcona i rozśpiewana

- Długo szukałam swojej drogi, bo każdy z nas chce robić coś w życiu, w czym czuje się dobrze. Zaczęłam od studiów inżynierskich, skończyłam gospodarkę przestrzenną. Następnie uderzyłam troszkę w kierunku prawa, ale jednak to nie było to. Skupiłam się na architekturze obrazu, ale jednak cały czas coś mnie determinowało, żeby skupić się w kierunku muzyki, bo ona cały czas do mnie ciągnęła, więc zrobiłam jeszcze studia muzyczne. Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem – mówiła Agnieszka.

Nasza krajanka pochwaliła się na antenie, że niedługo zostanie mamą, chociaż nie zna jeszcze płci dziecka.

Agnieszka jest też druhem strażakiem, a pasją w tym kierunku zaraził ją mąż Jarek. Sierocki i zespół PIERSI wraz z Agnieszką pozdrowili wszystkich strażaków w całej Polsce:

- Pozdrawiam wszystkich strażaków w całej Polsce i cieszę się, że należę do Was – mówiła Agnieszka ze sceny.

- Chciałem ci powiedzieć, że cały zespół kocha strażaków z całej Polski, a ja z Małym, jak widać, kochamy też rogale – zażartował Paweł z zespołu. (Było to nawiązanie do rogali jako pieczywa).

- Ja też kocham Rogale! – odpowiedziała Agnieszka.

Śpiewała za dwoje!

Występ Agnieszki przy akompaniamencie muzyki z taśmy profesjonalnej spodobał się chyba muzykom z zespołu PIERSI:

– Trzeba przyznać Agnieszce, że śpiewałaś, jakby było was dwoje – z podwójną siłą. Brawo! – podsumował Paweł.

Niestety Agnieszka nie wygrała programu i nie zaśpiewa na festiwalu w Opolu, ale występu w programie nie żałuje:

Fot.screenshoot Szansa na Sukces

Agnieszka Skubis w rozmowie z Markiem Sierockim opowiadała o swoje miłości do śpiewu, męża i pracy w OSP

W niedzielę 30 października odbyła się emisja „Szansy na Sukces" z udziałem Agnieszki Skubis z Rogali (gmina Księżpol)

Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem

- To jest naprawdę intensywny dzień i pełen wrażeń. Człowiek spotyka bardzo dużo nowości, samo wejście do tego dużego studia telewizyjnego jest niespotykanym uczuciem i przeżyciem. Natomiast naprawdę warto! Warto dla samego siebie to zrobić i się sprawdzić. Po prostu polecam – mówiła w rozmowie z nami Agnieszka.

Natalia Račaitis

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Sebastian Kołtun z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 31 października, g. 8:50, 3,31 kg, 54 cm
Rodzice: Anna i Przemysław (na zdjęciu)
Siostra: Malwina (13 lat)

Adrian Węgliński z tatą, Lubartów
ur. 1 listopada, g. 10:27, 2,75 kg, 50 cm
Rodzice: Małgorzata i Kamil (na zdjęciu)

Marysia Małyska, Nowodwór, gm. Lubartów
ur. 3 listopada, g. 14:40, 3 kg, 51 cm
Rodzice: Magdalena i Arek
Siostra: Otylia (12 lat)

Oliwia Szczygieł, Brzeźnica Leśna, gm. Niedźwiada
ur. 5 listopada, g. 8:00, 3,44 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Siostra: Martynka (3 lata)

Kacperek Stańczuk, Kierzkówka, gm. Kamionka
ur. 3 listopada, g. 15:45, 4100 kg
Rodzice: Iwona i Paweł
Siostra: Julka (10 lat)

Dorotka Rola, Lubartów
ur. 2 listopada, g. 6:24, 3 kg, 59 cm
Rodzice: Emilia i Kamil

Tymek Budzyński, Lubartów
ur. 5 listopada, g. 7:35, 2,8 kg, 48 cm
Rodzice: Agata i Patryk

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Jak się niegdyś w karty grywało: stawką bywały całe majętności (cz. II)

Jak Józef Weyssenhoff przegrał w pokera Samoklęski

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską, jak taniec czy francuska konwersacja. Nie wiadomo, co budziło większe emocje: klepanie o stół, czy towarzyszące mu stawki. Niby co to dla Ignacego Potockiego było przegrać 50 tysięcy dukatów, ale kiedy Weyssenhoff beknął milion - to już chodziło o poważne pieniądze...

Grał każdy. Grali żebracy pod kościołem, grali mieszczanie na ławkach kramu, grali biskupi i stare ciocie w salonie. W Warszawie XVIII wieku nie grywał tylko Stanisław August (co potwierdza naszą niepochlebną o nim opinię), zaskakująco rzadko i na niskie stawki, celujący przecież we wszelkich hulankach, książę Józef. Nie ważne czy byłeś patriotą jak Ignacy Potocki, czy ruskim sługusem jak Branicki - karcianej pasji ulegali wszyscy. Nawet najmożniejsi celowali w próbach oszustwa (opinię naczelnego szulera miał Adam Poniński), acz kiedy już przegrano - długi solennie płacono i to nawet przed wszystkimi innymi zobowiązaniami.

Ignacy Potocki w karty przegrał Michów

Opisuje Kajetan Koźmian:

...Hetman Branicki, jadąc z nim w jednej karecie do Kaniowa, wygrał od niego pięćdziesiąt tysięcy dukatów, na które on kartkę ołówkiem napisaną wydał (...) Hetman nie upominał się o dług, dopóki Potocki był w znaczeniu, gdy go fortuna do prywatnego zubożonego życia strąciła, odezwał się. Jankowski, mając zamiar wydać piękną swoją jedynaczkę, wychowaną kosztem Potockiego wraz z córką jego Krystyną, za jednego z synów Pi..... (Piotrowskiego - dop. ZS) *gracza i faciendarza, którego gulą, dla wyrosłego na głowie guza nazywano, natchnął go, aby pobiegł nabyć tego ołówkiem skreślonego świstku, dokazał tego łatwo za kilka tysięcy czerwonych złotych, bo Branicki miał tyle wstydu, że nie chciał pod swojem imieniem rujnować dawnego swego przyjaciela, acz w życiu publicznem później przeciwnika. Przyklejono świstek na papier stęplowy, po rysach ołówka poprowadzono pióro, pozwano dłużnika przed przekupne sądy. Potocki nadto był szlachetny, aby się miał bronić, a tem mniej przeczyć. Zagarnięto więc klucz Mnichowski (powinno być michowski - przyp. ZS) i ztąd dostatki Pi.... rodziny...*

W XIX wieku niewiele się zmieniło, tyle że faraona, będącego w zasadzie grą losową, w drugiej połowie stulecia zastąpił znacznie bardziej wyrafinowany poker.

Uroczy utracjusz z Samoklęsk

Przegranym najgłośniejszej karcianej klęski epoki był dziedzic podlubartowskich Samoklęsk Józef Weyssenhoff. Przypomnijmy: majętność ta znalazła się w rękach pochodzącego z Inflant rodu w czasach Królestwa Kongresowego, nabyta przez generała Jana, jak się wydaje, za posażne pieniądze jego małżonki. Po nich dziedziczył syn Włodzimierz. Ten, bezdzietny, w pożegnalnym liście przed popełnieniem samobójstwa (zmagał się długo z depresją) zapisał posiadłość swojej siostrze Lucjanie Wojniłłowiczowej z zastrzeżeniem, żeby w wypadku jej bezdzietności Samoklęski wróciły do Weyssenhoffów. Obawa się ziściła i w 1880 roku włość trafiła w ręce 23-letniego Józefa, który, wobec powyższego, chętnie zrzekł się praw do rodzinnych majątków w Inflantach. No i zaczął gospodarzyć. Jak? Najlepiej opisuje to Adam Grzymała Siedlecki w cudnej urody, ciepłych, serdecznych i arcyplotkarskich „Niepospolitych ludziach w ich dniu zwyczajnym".

...zaczyna od tego, co mu najmilsze: od wyrzucania pieniędzy na zbytki. Przede wszystkim przebudowa dworu. Zastał dom stary, nie tyle dwór, ile pałacyk myśliwski, który stawiali Czartoryscy puławscy, kiedy Samoklęski były ich własnością — w stylu: połączenie Hellady z leśniczówką; cztery pokoje jako wnętrze. Weyssenhoff dobudowuje z prawa i z lewa, i z dawnego strychu stwarza odmęt komnatek gościnnych, nieodzownych na noclegi po polowaniach i po przewlekłych pokerach. Na przebudowę poszedł las...

Było co przegrać

I tak kawałek po kawałku, jedna ekonomiczna bzdura po drugiej. Wśród ówczesnego ziemiaństwa aż roiło się od kapitalnych gospodarzy, którzy z pasją kończyli studia agrarne i z dumą nazywali się „rolnikami". Józef był ich zupełnym zaprzeczeniem. Jedyną rolą, jaką widział dla siebie w obrocie gospodarczym, było wydawanie pieniędzy. Za swoim najbliższym koleżką Augustem Potockim, największym bon vivantem Warszawy, mógłby powtórzyć zdanie wygłoszone przy dokonywaniu hojnej wpłaty na cele dobroczynne: „Na coś pieniądze tracić trzeba!".

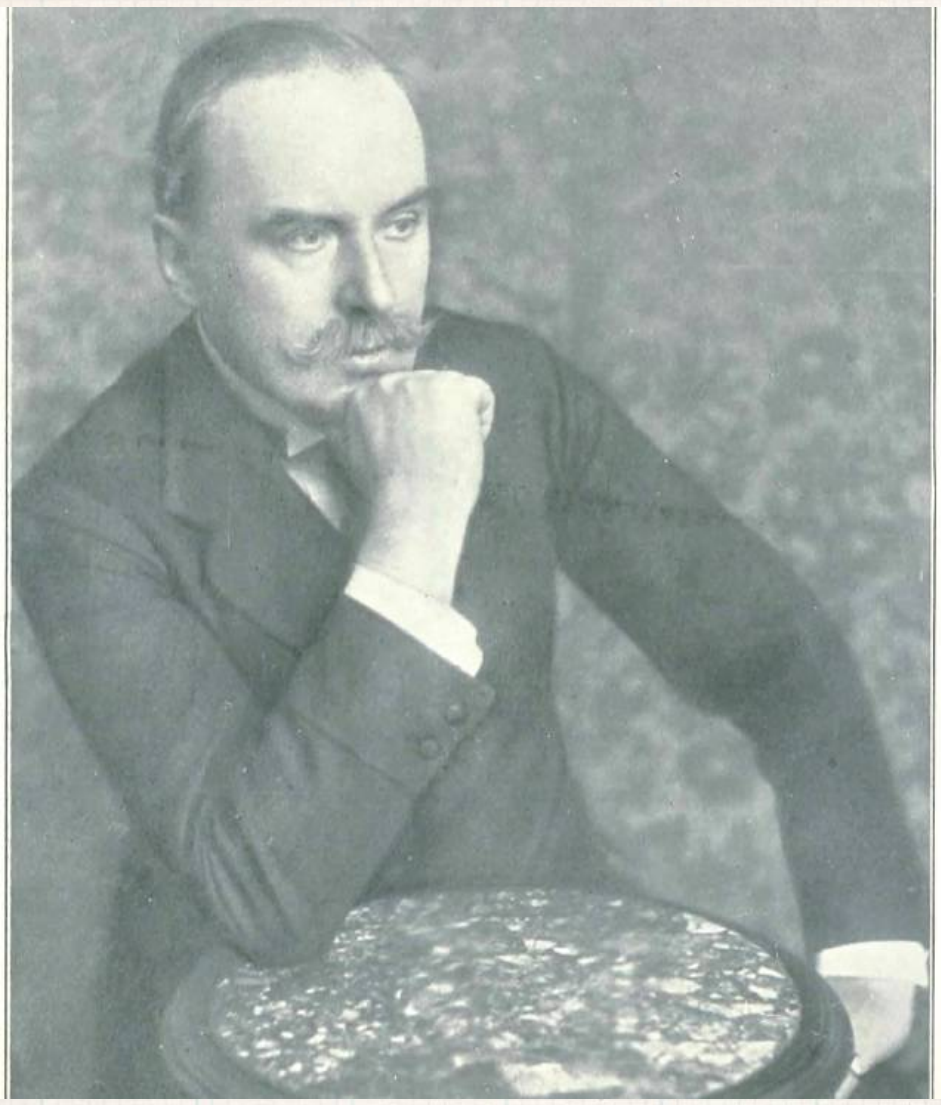

Właściciel Samoklęsk, Józef Weyssenhoff, cieszył się ogromną popularnością wśród ziemian jako cudowny kompan i dusza towarzystwa. Należy jednak pamiętać, że był też człowiekiem fantastycznie wykształconym kolekcjonerem, bibliofilem i mecenasem sztuki. Po utracie majątku w jednym rozdaniu pokera zajął się na poważnie literaturą

A jakim cudem stać go było? Samoklęski były zadłużone, ale w księgach Towarzystwa Kredytowego siedzieli wtedy wszyscy. Weyssenhoff w wolnej chwili, zdaje się, że z autentycznego porywu serca, ożenił się z Aleksandrą Blochówną, córką związanego z Łęczną bajecznie bogatego przedsiębiorcy, bankiera i filantropa Jana Gottlieba Blocha. Stadło nie przetrwało próby czasu: ona poukładana, rozsądna, on - patrz powyżej...

Karciana klęska Weyssenhoffa miała wymiar wręcz epicki. Oddajmy znowuż głos Grzymale Siedleckiemu

Cztery króle. Czwarty rozbiór Polski...

Pasja do hazardu karcianego władała Weyssenhoffem wprost obsesyjnie, niejako poza działaniem jego woli i w waśni z jego wartością duchową. (....) Weyssenhoff nie taił, że pieniądz głównie go do gry podnieca. Ta bądź co bądź chciwość nie mogła nie zdumiewać, gdy ją się zestawiało z nieuleczalną tego człowieka rozrzutnością, hojnością i zupełną beztroską o jutro. Żądza wygranej w karty była w nim jakby kontrwagą jego potrzeby marnotrawstwa. Grał na ogół nieszczęśliwie, co jeszcze bardziej zaostrzało w nim namiętność. Taki oto gracz zasiadł do pokera w petersburskim Yacht Clubie (najbardziej prestiżowa „miejscówka" w ówczesnym Petersburgu. I najdroższa bezwzględnie - przyp. ZS). *Poza dwoma klubowymi tuzami w partii z naszym »deputatem« brał udział któryś z wielkich książąt, bodaj Borys Włodzimierzowicz, stryjeczny brat cara. Z góry wiadomo było, że stawki będą wysokie. Rozochocało to Weyssenhoffa, nieprzytomnie wprost podniecało jego nadzieję. Szła gra — i może pierwszy raz w życiu zaczął wygrywać prawie że raz po raz. W pewnym momencie — czy go oczy nie mylą? czy to nie halucynacja? — zeszły mu się w rękę cztery króle!! Pierwszy równie fortunny wypadek w jego karierze pokerowej. Cztery króle! Arcywysoka szansa, jest co prawda, jeszcze wyższa: cztery asy — czy można liczyć na to, że przeciwnikowi los użyczy czterech asów? Co znowu! Matematycy pokera dawno ustalili, że cztery asy contra cztery króle to wydarzenie z pogranicza utopii. Weyssenhoff czuje, że nareszcie będzie mógł odkuć się za wszystkie swoje z dawnych pokerów przegrane. Tylko ostro w górę dokładać jak najwyższe kwoty. W nieprzytomnym zapamiętaniu się nie dostrzega, że wielki książę bez sekundy zawahania przyjmuje i wzmaga dorzutkę. W puli doszło do kilkuset tysięcy rubli, bodaj że coś ośmiuset, czyli około 400 000 ze strony Weyssenhoffa. Nadszedł moment wyłożenia kart. Przybysz z Polski z triumfem prezentuje kwartet swoich królów. Borys Włodzimierzowicz spokojnie rozkłada swoje karty. Lodowaty dreszcz przeszedł naszego pechowca: na stole spoczęły cztery asy! W romantycznej noweli Puszkina do zrozpaczonego gracza uśmiecha się jadowicie dama pikowa. Jedna tylko dama. Do Weyssenhoffa szatańsko się śmiały cztery jego króle. Musiało się to przytrafić tak zdecydowanemu monarchiście! „Czwarty rozbiór Polski" - streścił ktoś sytuację, bodaj nawet sam wielkoksiążęcy zwycięzca...*

Stanisław Poniatowski, przyszły król, musiał przed wyjazdem za granicę zaprzysiąc ojcu, że nie będzie grał w karty oraz - co postrzegano za równie ryzykowne - że nie ożeni się przed trzydziestką...

W razie braku gotówki stawiano na szalę majątki ziemskie

Dla zainteresowanych: o losach Józefa Weyssenhoffa przed i po petersburskim pokerku pisze pani Ewa Leśniewska w artykule „Józef Weyssenhoff - pan na Samoklęskach, Syrach i Gołębiu" w pracy zbiorowej „Józef Weyssenhoff i Leon Wyczółkowski" (Lublin 2008)

Z bankruta literat. I dobrze.

Cóż znaczyło do Weyssenhoffa beknąć prawie milion? To już jednak były poważne pieniądze. Nie stać go było na członkostwo w prestiżowym Klubie Myśliwskim, nie stać go było na wielkie eskapady do Paryża, wesołe dziewczęta i znacznie od nich bardziej kosztowne porządne damy z towarzystwa były coraz rzadszymi towarzyszkami wieczorów i poranków. Wydaje się, że nie miał najmniejszej ochoty próbować zawalczyć o pieniądze wygospodarowane w Samoklęskach - uznał, że lepiej je sprzedać. Nabywcami i potem dobrymi gospodarzami okazali się Wacławi Róża Kuszlowie. Z Aleksandrą ustalili separację. A najbardziej widzialnym skutkiem było to, że się Józef musiał wziąć do konkretnej pracy: pisanie, będące do tej pory pasją, stało się jego zawodem. Historia literatury polskiej karecie asów wielkiego księcia Włodzimierza zawdzięcza w efekcie tak znakomite dzieła, jak „Soból i panna" oraz „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego".

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Dzisiaj jest tu adres Piłsudskiego 30. W puławskim Bristolu jadali prezydent Mościcki, a nawet Wieniawa! (cz. I)

Cóż to był za hotel! Jaka to była knajpa!

Wprawdzie za obiad dla kilku osób trzeba było zapłacić nawet i tyle, ile kosztowała dorodna świnia, ale chętnych nie brakowało. Kuchnia pani Krzyżanowskiej, przytulność wnętrz, maestria kelnerów i brak poważnej konkurencji w promieniu dziesiątek kilometrów sprawiały, że do puławskiego Bristolu waliły tłumy zasobnych klientów

Zdjęcie sprzed 1914 roku. Budynek miał trzy poziomy, ponad trzydzieści metrów szerokości. Za nim mieściły się m.in. sad i ogród.

Pożar latem 1915 roku strawił front budynku i większość wnętrza. Do pełnej formy Bristol wrócił za sprawą Marii Krzyżanowskiej w 1931 roku. Stał się Mekką miłośników dobrej kuchni i bez obaw gościł najważniejszych ludzi w Polsce

Bristol w latach trzydziestych. Do restauracji nie wchodziło się ot tak, z ulicy. Przed drzwiami czekał, nienagannie przygotowany boy, który dbał o usadzenie gości

Profesor Michał Strzemski o restauracji Krzyżanowskiej: Pod względem atmosfery, klimatu, alkoholi, zakąsek i gorących dań restauracja Krzyżanowskiej była najbardziej uniwersalna. Prawie wszystko stanowiło u niej specjalność zakładu. Po prostu zakąski i potrawy nie dzieliły się na gorsze i lepsze. Wszystko było doskonałe (...) A jadało się w puławskim Bristolu nie gorzej a może nawet lepiej niż w warszawskim Bristolu Paderewskiego.

Pierwsza dekada XX wieku była dla miasta Czartoryskich okresem prosperity. Liczba ludności, po dołączeniu kilku pobliskich wiosek, wzrosła do 10 tysięcy mieszkańców, czyli niemal dwukrotnie. Działał Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, stacjonował garnizon, zbudowano okazałą cerkiew, w 1906 Nowa Aleksandria otrzymała prawa miejskie. Z drugiej strony miasto nie miały wyraźnego centrum, zabudowa była dość ciasna, brakowało w nim imponujących budowli.

Hotel, jakiego nie było

Wybudowanie w 1904 roku hotelu Bristol było więc wielkim wydarzeniem. Nazwa była, dość bezczelnym przyznajmy, nawiązaniem do ekskluzywnego, pięciogwiazdkowego warszawskiego hotelu, będącego własnością m.in. Ignacego Paderewskiego. A tu w Puławach pan Stanisław Janowski... Z takiej tromtadracji nabijał się nawet Stefan „Wiech" Wiechecki Nie znam relacji i opowieści z biesiad w przedwojennym Bristolu, ponieważ większość gości stanowili Rosjanie i przyjezdni kupcy. Wydaje się, że przybytek odstawał in plus od miejscowej średniej i aspirował głównie do goszczenia miejscowej elity. Magnesem było, pierwsze w miejscowości, kino Illuzjon.

Odważna pani Krzyżanowska

Straszne lato 1915 roku dotknęło też przedsięwzięcie pana Janowskiego. Rosjanie latem ewakuowali garnizon, cerkiew, Instytut i urzędy a sołdaci, na odchodne, podpalili miasto. Spłonęła ponad połowa budynków, zwłaszcza w centrum miasta. Właściciel był zruinowany - inwestycja była na kredyt, w pierwszych larach po wojnie Puławy w niczym nie przypominały prężnego ośrodka sprzed 1914 roku, więc budynek kilka lat stał niezagospodarowany. Aż wzięła się za niego pani Maria Krzyżanowska, rzutka właścicielka popularnej, słynącej z dobrej kuchni, przyciągającej inteligencką klientelę, restauracji na ulicy Szpitalnej. Jak się wydaje pomogła Janowskiemu wyjść choć częściowo z długów a sama zaczęła prowadzić lokal. Wyremontowane drzwi otworzyły się w 21 listopada 1931 roku. No i rozbłysnął, pierwszy w Puławach neon.

Nazwa nawiązywała do warszawskiego hotelu, którego właścicielem był Paderewski

Bywali tu prezydent, premier, a nawet Wieniawa

No i się zaczęło. Oddajemy tu głos profesorowi Michałowi Strzemskiemu, wybitnemu puławskiemu gleboznawcy i autorowi fenomenalnych, kolorowych i dowcipnych wspomnień „Nasze Puławy": *Jakość kuchni i wyrobów cukierniczych oceniali wysoko nie tylko sami puławiacy. Zaglądali tu także tacy goście, jak na przykład ambasador Francji, bardzo popularny w Polsce Leon Noel (lubił najbardziej bristolowe zraziki po węgiersku), minister Janusz Poniatowski, generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, premier Leon Kozłowski, mecenas Ettinger (wielki amator „szczupaka-orlika") i inni. Czasem trafiali tu ludzie teatru, filmu i estrady (np. Adam Brodzisz, Maria Bogda, Stanisław Namysłowski, Aleksander Wielhorski, Adam Dobosz). Zdarzyło się, że „Bristol" nakarmił prezydenta Najjaśniejszej, Ignacego Mościckiego i jego świtę. O puławskim „Bristolu" marzył w Afryce „karpacki" generał Stanisław Kopański.*

cdn.

Zbigniew Smółko

Bristol był miejscem spotkań nie tylko puławskiej elity

Szczepan Korulczyk „Kościoły powiatu radzyńskiego" - warto!

O osiemnastu świątyniach, czternastu zabytkowych

Dzieje świątyni, dzieje parafii, przy okazji dzieje miejscowości, po zebraniu do kupy dzieje regionu. Autorom w zgrabnej formie udało się zebrać podstawowy korpus wiadomości o przeszłości i teraźniejszości radzyńskich świątyń.

Jest o czym pisać i co pokazywać. Architektura sakralna Ziemi Radzyńskiej jest niesłychanie urozmaicona i stanowi odzwierciedlenie wielobarwnej i wielowątkowej historii regionu. Są więc wspaniałe, łączące renesans z barokiem, magnackie kościoły w Radzyniu i Czemiernikach, niewiele im ustępujący w Ulanie. Oddzielna grupa to, będące jednym z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu kulturowego, drewniane kościółki, wokół których, niezależnie od aktualnych zakrętów historii, koncentrowało się życie wiejskich społeczności: Bezwola, Ostrówki, Przegaliny. Cała grupa młodszych, ale też takich, które zdążyły sporo zobaczyć...

Miły trud skatalogowania tego bogactwa podjął Szczepan Korulczyk. Jego tekst nie zawiera wprawdzie zbyt wielu oryginalnych elementów, ale i nie taki był, jak się wydaje, zamiar. Ładnie, w poręcznej formie, wydana, ozdobiona dobrze dobranymi fotografiami, książeczka stanowi przyjazny czytelnikowi katalog, przydatny zarówno tym, którzy sięgną po niego z pobożnej czy naukowej ciekawości. Bardzo pożyteczne wydawnictwo.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 877f08c81b

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wygrał z „Białą Gwiazdą”. Pierwsze takie zwycięstwo w historii

Piłkarze pierwszoligowego Górnika przywieźli z Krakowa trzy punkty, po raz pierwszy w historii rywalizacji obu klubów. Wcześniej zielono-czarni ulegli u siebie Chrobremu.

Historyczny wynik

Piątkowe spotkanie było 18. starciem zielono-czarnych z „Białą Gwiazdą”. Dotychczas Górnik miał w dorobku jedynie dwa zwycięstwa w tej rywalizacji, żadnego na terenie krakowian.

Mecz lepiej rozpoczęli goście. W 16. minucie Damian Zbozień wrzucił piłkę z autu w pole karne Wisły, tam podanie zostało przedłużone na głowę Łukasza Grzeszczyka, a ten trafił z niedużej odległości do siatki gospodarzy.

Wisła mocno napierała, a w bramce Górnika dwoił się i troił Maciej Gostomski. Dość powiedzieć, że w jednej z akcji piłkarze „Białej Gwiazdy” dwukrotnie obili poprzeczkę bramki łęcznian. W końcu udało im się dopiąć swego - w 44. minucie Dawid Szot strzelił gola głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Na początku drugiej połowy podopieczni trenera Radosława Sobolewskiego znowu nacisnęli, ale zabrakło im nieco skuteczności. Tej nie brakowało za to Serhijowi Krykunowi, który w 61. minucie skierował piłkę do siatki Wisły z bliska po dograniu od Karola Podlińskiego. To trafienie ustaliło wynik spotkania na 2:1 na korzyść łęcznian. To pierwsza, historyczna wygrana Górnika na terenie Wisły.

Wisła Kraków – Górnik Łęczna

1:2 (1:1)

Bramki: Szot 44` – Grzeszczyk 16`, Krykun 61`.
Wisła: Broda – Szot (82` Wachowiak), Łasicki, Colley, Jaroch, Talar (66` Młyński), Basha (66` Duda), Balta (82` Plewka), Fernandez, Hugi (82` Pereira), Rodado.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel (86` Lewkot), Gąska (87` Szramowski), Łychowydko, Kryeziu, Krykun (90` Turek), Grzeszczyk (57` Podliński), Tkacz (46` Pierzak).
Żółte kartki: Łasicki, Szot, Basha, Duda – Grzeszczyk, Gąska, Zbozień.
Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).
Widzów: 14 111.

Strzelali w ostatnim kwadransie

Zanim zielono-czarni pojechali w delegację do Krakowa, 30 października podjęli na swoim boisku Chrobrego. Ekipa z Głogowa wywiozła z Łęcznej trzy punkty. Goście trafiali do bramki Gostomskiego w ostatnim kwadransie meczu. Najpierw efektownym strzałem zza pola karnego popisał się Sebastian Steblecki, potem na 2:0 podwyższył Rafał Wolsztyński, trafiając głową z bliska. Była to siódma porażka Górnika w tym sezonie.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

Całą tę rundę jeździliśmy po wyjazdach i w ostatnim wyjeździe w rundzie jesiennej odnieśliśmy zwycięstwo, które smakuje i cieszy. Wiem, że w piłce nie da się nic odrobić i tych punktów sprzed tygodnia nie odrobimy, ale w sobotę drużyna zareagowała bardzo dobrze. To myśmy wyszarpali to zwycięstwo i chwała za to chłopakom. To było ciężkie spotkanie, Wisła też miała swoje sytuacje, ale zasłużyliśmy na wygraną. Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

NAJPIERW PUCHAR, POTEM LIGA

Przed Górnikiem dwa ważne mecze. We wtorek, 8 listopada, zielono-czarni zmierzą się u siebie z Piastem w 1/8 Fortuna Pucharu Polski. Gliwiczanie radzą sobie w tym sezonie kiepsko, ostatni mecz ligowy wygrali na początku września. Pod koniec października posadą za słabą formę drużyny przypłacił trener Waldemar Fornalik. Zastąpił go Aleksandar Vuković. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30. Z kolei w niedzielę łęcznianie zagrająu siebie w lidze z Puszczą. Ekipa z Niepołomic to wicelider i jednocześnie rewelacja tego sezonu. Dotychczas w delegacjach Puszcza odniosła cztery zwycięstwa i tyle samo razy przegrała

Górnik Łęczna – Chrobry Głogów

0:2 (0:0)

Bramki: Steblecki 76`, Wolsztyński 88`.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łychowydko, Dziwniel, Pierzak (60` Tkacz), Kryeziu, Lewkot (78` Szramowski), Krykun, Grzeszczyk (78` Podliński), Gąska (61` Sobol).
Chrobry: Dybowski – Kuzdra, Michalec, Bougaidis, Bogusz, Bochnak (89` Jóźwiak), Mucha (90` Pieczarka), Kolenc (74` Hanc), Steblecki, Kusztal, Wolsztyński (90` Wojtyra).
Żółte kartki: Tkacz - Mucha, Kuzdra, Bougaidis.
Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 1428.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 17 kolejki:
Wisła - Górnik 1:2
Sandecja - Zagłębie 4:1
Resovia - Podbeskidzie 2:2
Arka - Termalica 1:2
Odra - ŁKS 1:2
Katowice - Chojniczanka 3:0
Tychy - Ruch 2:2
Chrobry - Puszcza 1:0
Skra - Stal 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	17	34	27-16
2.	Puszcza Niepołomice	17	33	28-19
3.	Ruch Chorzów	17	31	24-17
4.	Chrobry Głogów	17	30	29-23
5.	GKS Katowice	17	27	20-13
6.	Arka Gdynia	17	27	29-23
7.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	17	26	27-21
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	26	24-23
9.	Stal Rzeszów	17	25	29-23
10.	Wisła Kraków	17	23	23-21
11.	GKS Tychy	17	22	31-29
12.	Zagłębie Sosnowiec	17	21	20-23
13.	Górnik Łęczna	17	18	25-25
14.	Resovia	17	16	18-28
15.	Odra Opole	17	15	22-33
16.	Chojniczanka Chojnice	17	14	19-29
17.	Skra Częstochowa	17	14	9-26
18.	Sandecja Nowy Sącz	17	13	14-26

Następna kolejka (11-13.11.):
Górnik - Puszcza (13.11., g. 18), Chrobry - Stal, Skra - Ruch, Tychy - Chojniczanka, Katowice - ŁKS, Odra - Termalica, Arka - Podbeskidzie, Resovia - Zagłębie, Sandecja - Wisła

dsm

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Wisła wzięła rewanż. Ale wygrana!

Piłkarze Wisły Puławy po raz drugi w sezonie wygrali różnicą czterech goli i to na wyjeździe. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:0 GKS Jastrzębie w pierwszym meczu rundy rewanżowej.

Nasi gracze mieli w pamięci premierowe starcie. Na inaugurację sezonu Wisła przegrała 0:1 z GKS-em po trafieniu Bartosza Borunia. Minęły niemal cztery miesiące i ekipy ponownie walczyły o punkty. Skończyło się wysokim zwycięstwem Krystiana Putona i spółki. Dla Dumy Powiśla to dziewiąte zwycięstwo w sezonie, a czwarte na obcym boisku. Jastrzębianie przegrali szósty mecz w rozgrywkach, a trzeci z kolei.

Spotkanie mogło zacząć się jeszcze pięknie, ale po uderzeniu Mateusza Klichowicza piłka minęła bramkę Grzegorza Drazika. W odpowiedzi Jewhenij Zacharczenko trafił w poprzeczkę. Później to nasi mieli chwile radości. W 14. minucie po rzucie wolnym uderzenie Dawida Retlewskiego zdołał odbić bramkarz, ale do bezpańskiej piłki dopadł Marcin Ryszka, zdobywając pierwszą bramkę w przygodzie z Wisłą. Po chwili bramkarz miejscowych zdołał obronić strzał „Retlesia”, ale po rzucie rożnym piłka trafiła do Łukasza Wiecha, a ten mocnym strzałem nie dał szans Drazikowi.

Druga część zaczęła się znakomicie. Klichowicz zgrał z lewej strony do Mateusza Kaczmarka, a ten dopełnił formalności. Dla 19-latka urodzonego w Częstochowie to pierwszy gol w barwach Wisły. Kropkę nad „i” postawił Damian Kołtański. 19-latek w doliczonym czasie najlepiej znalazł się w polu karnym i zdobył trzecią bramkę w sezonie.

GKS Jastrzębie - Wisła Puławy

0:4 (0:2)

Bramki: Ryszka 14`, Wiech 16`, Kaczmarek 51`, Kołtański 90+3`.
Jastrzębie: Drazik - Boruń, Słodowy, Zacharczenko, Kulawiak (85` Klimkiewicz), Kamiński, Wybraniec (46` Szkudlarek), Lech, Szymczak (58` Gołuch), Mucha, Stanclik.
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski (84` Gvozdenović), Banach, Kaczmarek (81` Kołtański), Skałecki, Ryszka (61` Kona), Puton (81` Papikyan), Klichowicz (84` Ednilson), Retlewski.
Żółte kartki: Kulawik, Zacharczenko.
Sędziował: Lizak (Poznań).

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła

Wracamy zadowoleni

Dla nas był to ważny mecz. Nie tylko ze względu na miejsce w tabeli, ale również ze względu na fakt, że przegraliśmy z GKS-em na inaugurację. Mój zespół stanął na wysokości zadania. Zagraliśmy na solidnym poziomie. Cieszy to, że wygraliśmy i to wysoko, a do tego zaprezentowaliśmy pełną koncentrację. Wracamy do Puław zadowoleni. Było widać, że mój zespół chce trzech punktów

TRENER MA GŁOS

Grzegorz Kurdziel,
GKS Jastrzębie

Dziękujemy za lekcję

Mieliśmy jeden moment w meczu, kiedy mogliśmy objąć prowadzenie. Wówczas moglibyśmy wyjść na wyższy poziom. Później stwarzaliśmy sytuacje, ale w kluczowych sytuacjach piłka nas się nie słuchała. Gratuluję Wiśle trzech punktów. Dziękujemy za lekcję

Pierwszy raz „Skały”

W 17. kolejce Wisła zremisowała 1:1 z Lechem II Poznań w meczu rozegranym we Wronkach. Gola na wagę punktu, pierwszego w sezonie, zdobył Przemysław Skałecki.

Lech II Poznań - Wisła Puławy

1:1 (1:1)

Bramki: Olejnik 11` - Skałecki 41`.
Lech II: Bąkowski - Zagórski, Olejnik, Waliś, Palacz, Pacławski (88` Wolski), Cywka, Żołądź (58` Gogół), Kozubal (58` Kryg), Antczak (58` Sanocki), Spławski (74` Wełniak).
Wisła: Posiadała - Przywara (32` Majewski), Skałecki, Wiech, Cheba, Banach, Kona, Ryszka (67` Papikyan), Puton (90` Kołtański), Klichowicz, Paluchowski (32` Retlewski).
Żółte kartki: Zagórski, Cywka, Żołądź, Gogół, Sanocki - Skałecki - Skałecki.
Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Koniec w Krakowie

Przed Wisłą ostatni mecz w tym roku. Podopieczni Pawlaka zagrają na wyjeździe z Hutnikiem Kraków.

Puławianie w pierwszym starciu pokonali rywali 3:1 po trafieniach: Dawida Retlewskiego, Krystiana Putona oraz Damiana Kołtańskiego. Dla Hutnika gola zdobył Michał Zięba. Krakowianie znajdują się w strefie spadkowej, zaś Wiśle bez względu na wynik meczu nikt nie odbierze miejsca gwarantującego grę w barażach o I ligę na koniec sezonu.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Lech II - Wisła 1:1
Górnik - Garbarnia 2:1
Motor - Polonia 0:1
KKS Kalisz - Zagłębie 5:2
Pogoń - Kotwica 0:0
Stomil - Radunia 3:2
Śląsk II - Siarka 0:0
Znicz - Hutnik 0:1
Jastrzębie - Olimpia 0:2
WYNIKI 18. KOLEJKI
Jastrzębie - Wisła 0:4
Znicz - Siarka 0:2
Śląsk II - Radunia 0:1
Pogoń - Zagłębie 1:0
KKS Kalisz - Polonia 3:0
Motor - Garbarnia 3:0
Górnik - Olimpia 3:4
Lech II - Hutnik 1:1
Stomil - Kotwica - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	17	37	28:14
2	KKS Kalisz	18	35	40:23
3	Polonia Warszawa	18	34	31:19
4	Wisła Puławy	18	31	34:21
5	Olimpia Elbląg	18	31	29:20
6	Stomil	17	27	26:22
7	Znicz Pruszków	18	26	23:23
8	GKS Jastrzębie	18	24	20:24
9	Radunia Stężyca	18	22	30:35
10	Zagłębie II Lubin	18	22	24:37
11	Górnik Polkowice	18	21	22:26
12	Motor Lublin	18	21	21:25
13	Lech II Poznań	18	20	24:29
14	Siarka Tarnobrzeg	18	20	24:30
15	Pogoń Siedlce	18	19	20:25
16	Hutnik Kraków	18	18	28:36
17	Śląsk II Wrocław	18	17	21:28
18	Garbarnia Kraków	18	16	30:38

NASTĘPNA KOLEJKA (12.11., godz. 13:00): Hutnik - Wisła, Górnik - GKS Jastrzębie, Olimpia - Motor, Garbarnia - KKS Kalisz, Polonia - Pogoń, Zagłębie II - Stomil, Kotwica - Śląsk II, Radunia - Znicz, Siarka - Lech II.

mp

REG

eprasa.pl 877f08c81b

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0) Cierpliwość nagrodzona

Orlęta dołączyły do ligowej czołówki

Cztery wygrane mecze z rzędu pozwoliły drużynie z Radzynia wspiąć się na czwarte miejsce w tabeli. W rozgrywanym w deszczu meczu ze Stalą Stalowa Wola biało-zieloni pozwolili rywalowi prowadzić grę, czekając na okazję do kontrataku. W 70. minucie skutecznością błysnął Sebastian Kaczyński, który wykorzystał dobre podanie Mateusza Ozimka.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Przemysława Koszela i Arkadiusza Maja oraz chorego Pawła Chaliadki. W tej sytuacji swoją szansę dostali na prawej obronie Jakub Zając oraz w środku pomocy Vahe Mnatsakanyan.

Doczekali się

Pierwsze minuty to wyraźna przewaga gości, którzy dość łatwo - zwłaszcza prawą stroną - dostawali się w pole karne gospodarzy, ale brakowało im ostatniego, precyzyjnego podania. Uparcie próbowali dośrodkowań, ale w powietrzu świetnie radzili sobie Adrian Duchnowski i Szymon Kamiński. Kilka razy pod bramką Andrija Bubentsova zakotłowało się po stałych fragmentach gry, ale koniec końców obrońcom udawało się wybić piłkę. Po drugiej stronie boiska najgroźniej było po strzale z rzutu wolnego Patryka Szymali, kiedy piłka nieznacznie minęła poprzeczkę.

Druga połowa rozgrywana była w dość uciążliwym jesiennym deszczu, a widowisko coraz to mocniej przypominało rundę przedwstępną Pucharu Szkocji: zimno, mokro, błotniście, dużo walki, biegania, dośrodkowań na aferę a efekt mizerny. W 70. min. biało-zielonym udało się wyprowadzić decydujący atak: na prawej stronie obrońcom uciekł Ozimek, mocno wstrzelił piłkę na 4. metr, a tam Kaczyński ubiegł obrońców i wpakował piłkę do bramki.

W ostatnich minutach rywal nie opuszczał okolic pola karnego Orląt, ale nie stworzył sobie żadnej stuprocentowej sytuacji i wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orlęta zagrały niezwykle mądrze i dojrzale. Ustawiły szczelne zasieki i czekały na tę jedną, jedyną okazję. Dobrą partię rozegrali Mnatsakanyan i Kamiński zaś Duchnowski nawet wybitną - nie przegrał żadnej główki, kilka razy zaś w trudnych sytuacjach wykazał się ogromną przytomnością umysłu i można mieć obawy, czy młody stoper długo zabawi w Radzyniu Podlaskim.

W sobotę o 13 Lublinianka

Kolejnym rywalem będzie w meczu wyjazdowym Lublinianka. Rywal zwłaszcza na początku sezonu miał duże problemy organizacyjne, mówiło się nawet o ryzyku wycofania z rozgrywek, jednak w tej chwili sprawy wydają się dla lubelskiego klubu powoli zmierzać w lepszym kierunku. Lublinianka dysponuje silnym składem: tacy piłkarze jak Michota, Paluch, Rak czy, świetnie znany radzyńskim kibicom z występów na Warszawskiej Tymosiak dają mnóstwo jakości. W niedzielę przekonali się o tym piłkarze Sokoła Sieniawa, którzy przegrali u siebie 2:7, tracąc 5 goli w ciągu ostatnich 10. minut meczu. Nie wiadomo, czy zagra Michał Kobiałka, który po uderzeniu piłką w głowę musiał w sobotę przedwcześnie opuścić boisko.

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA

Brawo dla młodzieży

Cieszę się, że mimo osłabień udało się zdobyć trzy punkty. Młodzi zawodnicy „udźwignęli mecz" i zagrali bardzo dobre zawody. Przez cały tydzień szykowaliśmy się pod kątem tego rywala i to zaprocentowało, niczym nas nie zaskoczył. Rywal miał przewagę w posiadaniu piłki, ale my mieliśmy groźne sytuacje. Jedną wykorzystaliśmy.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Stalowa Wola

1:0 (0:0)

Bramka: Kaczyński (70).

Orlęta: Bubentsov – Zając (85 Madembo), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (65 Korolczuk), Skrzyński (65 Sowisz), Kobiałka (41 Szczygieł), Rycaj, Ozimek, Kaczyński.

Stal: Smyłek – Kowalski, Grasza, Khorolski (81 Duda), Kucharczyk, Ziarko (81 Wojtak), Soszyński, Stępniowski (81 Stelmach), Filipczuk, Grabarz, Iwao (70 Kitliński).

Żółte kartki: Skrzyński, Ozimek – Iwao, Khorolski, Filipczuk, Grabarz.

Sędziował bardzo dobrze: Szymanowski (Olsztyn).

Widzów 400 w tym 100 ze Stalowej Woli

UWAGA: Z Cracovią II tym razem na wyjeździe. Mecz z 18 listopada zostanie rozegrany w Rącznej a czerwcowy rewanż w Radzyniu: Orlęta chcą jeszcze przed zimą wymienić krzesełka i poprosiły rywala o zmianę miejsca rozgrywania meczu.

Zaczarowany stadion w Białej Podlaskiej. Podlasie znowu zawodzi u siebie

Piłkarze Podlasia biją kolejne rekordy. Podopieczni Artura Renkowskiego jako jedyna drużyna w lidze nie potrafiła wygrać ani jednego meczu przed własną publicznością. Po 15. kolejkach biało-zieloni na przebudowanym obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38 zanotowali cztery remisy i trzy porażki.

W sobotę rywalem bialczan był wicelider z Krakowa. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego bardzo szybko wyszli na prowadzenie. W 10 minucie Rafała Misztala pokonał Kacper Nowicki. Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli. Na listę strzelców wpisał się Brian Galach. 21-latek urodzony w Londynie okazał się lepszy w sytuacji w Sebastianem Madejskim. Dla zawodnika pozyskanego z Wisły II Płock to premierowy gol w tym sezonie. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem remisowym świetnym wykonaniem rzutu wolnego, popisał się Michał Wiśniewski.

Po przerwie dwukrotnie groźnie było pod bramką miejscowych po akcjach Strózika i Roberta Ożóga. W 68 minucie pierwszy z wymienionych nieznacznie pomylił się po akcji Jana Mroza. Na niespełna kwadrans przed końcem krakowianie podwyższyli i jak się okazało, ustalili wynik zawodów. Na listę strzelców wpisał się Patryk Zaucha. 22-latek ma na swoim koncie 12 meczów w Ekstraklasie w pierwszym zespole „Pasów".

Jedyny przyjemny moment spotkania z Cracovią II, czyli goli Briana Galacha (fot. Gerard Maksymiuk)

Podlasie Biała Podlaska - Cracovia II Kraków

1:3 (1:2)

Bramki: Galach 16` - Nowicki 10`, Wiśniewski 45`, Zaucha 76`.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski (86` Mierzwiński), Nojszewski, Podstolak, Piotrowski (46` Kurowski), Pigiel, Mażysz (80` Kosieradzki), Galach (74` Kobyliński), Bahonko.

Cracovia II: Madejski - Bociek, Pieńczak, Zaucha, Thiago, Kanach, Ożóg, Wiśniewski, Gut (66` Guz), Nowicki (73` Mrozik), Strózik (80` Bociek).

Żółte kartki: Bahonko - Gut.

Sędziował: Chrząstek (Radom).

Widzów: 750.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie

Dlaczego ponownie się nie udało?

- Ten stadion jest jak zaczarowany. Nie brakuje nam cech wolicjonalnych. Przed tygodniem charakterem „przepchnęliśmy" mecz z Lublinianką Lublin. W starciu z Cracovią II nikt nie może powiedzieć, że nam się nie chciało. Po prostu czegoś zabrakło. Szkoda ostatniej akcji pierwszej połowy, kiedy straciliśmy gola z wolnego do szatni.

Zanotowaliśmy kolejną porażkę u siebie...

- Nie strzelamy za wielu goli, ale jak tracimy to głupie bramki. Przy wolnym zachowaliśmy się beznadziejnie.

Trzeba pamiętać, że przyjechała Cracovia II...

- Dokładnie. To zespół złożony z młodzieży. Grają w rezerwach klubu występującego w Ekstraklasie. Ci chłopcy mają pukać do składu pierwszego zespołu. W „Pasach" występują uzdolnieni chłopcy, a nie gracze z łapanki. Na trzecią ligę taki skład jest wystarczający, co pokazuje tabela.

W piątek jedziecie do Wiązownicy...

- Przed nami spotkanie z niżej notowanym przeciwników. To mecz, w którym trzeba zdobyć punkty. Podobnie było z Lublinianką. D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie, ale nie załamujemy rąk. Musimy pojechać i wygrać. Marzymy o tym, by zakończyć granie w tym roku z mocnym przytupem. Tydzień później czeka nas starcie z Unią Tarnów. Byłoby pięknie wywalczyć sześć punktów w dwóch ostatnich spotkaniach.

Oby się udało...

- Oby. Chcemy, ale umówmy się, że nie zawsze wychodzi. Dochodziły do mnie słowa, że będziemy walczyć o awans. Nigdy nie brałem tego na poważnie, bo wiem, że nie mamy zespołu, by bić się o takie cele. Naszym zadaniem jest zadomowienie w środku stawki.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2
Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.

Wisła - Orlęta 1:2
Bramki: Sprawka 67` - Kaczyński 2`, 24`.

Stal - Sokół 3:2
Bramki: Grabarz 35`, Kowalski 65` (k), Duda 90` - Tłuczek 32`, Geniec 90` (k).

Cracovia II - KSZO 2:0
Bramki: Strózik 10` (k) Gut 61`.

Wiązownica - Łagów 0:3
Bramki: Chełmecki 42`, 52`, Tonia 75`.

Unia - Podhale 3:0
Bramki: Palonek 23`, Sojda 48`, Dubas 90`.

Chełmianka - Czarni 2:0
Bramki: Knap 10`, Wójcik 14`.

Wieczysta - Avia 1:1
Bramki: Majewski 66` - Mykytyn 49`.

Wisłoka - Korona II 2:1
Bramki: Siedlik 22` (k), 73` (k) - Płocica 50`.

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orlęta - Stal 1:0
Bramka: Kaczyński 70`.

Podlasie - Cracovia II 1:3
Bramki: Galach 16` - Nowicki 10`, Wiśniewski 45`, Zaucha 76`.

Korona II - Wisła 8:0
Bramki: Szulc 20`, 52`, Strzeboński 31` (k), 67`, P. Lisowski 45`, 64`, Mucha 79`, Płocica 83` (k).

Avia - Wisłoka 2:0
Bramki: Kunca 25`, Maluga 84`.

Czarni - Wieczysta 2:1
Bramki: Stańczyk 87`, Gębalski 89` (k) - Faworow 4`.

Podhale - Chełmianka 1:3
Bramki: Żurek 53` - Żołądź 10` (s), Wójcik 23`, Piekarski 45`.

KSZO - Wiązownica 4:0
Bramki: Czernij 24` (k), 50`, 51`, Lipka 88`.

Sokół - Lublinianka 2:7
Bramki: Pikiel 14`, Feret 50` (k) - Paluch 37`, Chodziutko 52` Waśków 80`, 88`, Michota 84`, Tymosiak 86`, Rak 90`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	15	34	24:9
2	Cracovia II Kraków	15	30	33:16
3	Avia Świdnik	15	29	21:9
4	Orlęta Radzyń Podl.	15	29	25:17
5	Wieczysta Kraków	15	28	31:15
6	Stal Stalowa Wola	15	28	24:17
7	Korona II Kielce	15	24	29:16
8	KSZO Ostrowiec Św.	15	23	23:18
9	Wisłoka Dębica	15	20	21:21
10	Chełmianka Chełm	15	19	23:17
11	Podlasie Biała Podlaska	15	18	17:19
12	Sokół Sieniawa	15	17	22:33
13	Unia Tarnów	15	17	16:36
14	Podhale Nowy Targ	15	16	16:21
15	Lublinianka Lublin	15	13	20:26
16	KS Wiązownica	15	12	18:32
17	Czarni Połaniec	15	10	9:25
18	Wisła Sandomierz	15	9	15:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(11/13.11): KS Wiązownica - Podlasie (pt., godz. 13:00), Lublinianka - Orlęta (sob., godz. 13:00), Wisła - Stal, Cracovia II - Sokół, Unia - KSZO, Chełmianka - ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale, Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.

(19.11): Cracovia II - Orlęta (godz. 13:00), Podlasie - Unia (godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni - Korona II, Podhale - Wisłoka, ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO - Chełmianka, Sokół - KS Wiązownica, Stal - Lublinianka.

mp

REG

eprasa.pl 877f08c81b

„Huragan miażdży: Czteropak" Chmielewskiego, a Panek na trybunach

Łatwo, szybko i przyjemnie. Takimi słowami można określić starcie Huraganu Międzyrzec Podlaski, który bez większych problemów ograł drużynę Bugu Hanna. Międzyrzeczanie zwyciężyli aż 8:1, a wyśmienitą formę strzelecką potwierdził Mariusz Chmielewski, zdobywca czterech bramek.

Początek spotkania wcale nie zwiastował aż tak łatwej przeprawy Huraganu nad ostatnią drużyną ligi. Gra toczyła się w środkowej części boiska, a na pierwszą bramkę gospodarzy kibice Huraganu musieli czekać do 22. minuty. Właśnie wtedy do piłki dopadł Mariusz Chmielewski i technicznym strzałem w samo okienko dał Huraganowi prowadzenie. Kilka minut później Bug mógł wyrównać z rzutu karnego, jednak Dmytro Yanchuk trafił w poprzeczkę. Tuż po odgwizdaniu „jedenastki" pracę sędziów skomentował trener Damian Panek, za co został odesłany na trybuny. Do końca pierwszej połowy to Huragan dyktował warunki, czego efektem było kolejne trafienie Chmielewskiego, tym razem z rzutu karnego oraz bramka Patryka Pakuły.

Początku drugiej części gry lepiej nie mogli wymarzyć sobie goście.

Mariusz Chmielewski czterokrotnie odbierał gratulacje po golach zdobytych w meczu z Bugiem Hanna (fot. Gerard Maksymiuk)

W 48. minucie wykorzystali zamieszanie w polu karnym i po mocnym strzale Jakuba Gisia, piłkę z siatki musiał wyciągać 17-letni bramkarz Huraganu - Michał Nowosz. Licznie zebrani sympatycy gospodarzy nie musieli długo czekać na odpowiedź. Tuż po wznowieniu gry po straconej bramce, swojego trzeciego gola strzelił Chmielewski. „Mario" podwyższył na 5:1.

Kolejne minuty to nieustanny napór na bramkę Bugu i kilka prób Pakuły. Ostatnia z nich zakończyła się pięknym trafieniem w samo okienko bramki strzeżonej przez Marcina Perduna. Sześć minut przed końcem spotkania bramkę strzelił Klimentsi Haurylau, a wynik w 89. minucie ustalił Kacper Śledź, który kilkanaście minut wcześniej zastąpił Pakułę.

Jadą do Lublina

Już w piątek ekipa Panka wybierze się na spotkanie z Motorem II. W pierwszym spotkaniu międzyrzeczanie wygrali 2:0.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - BUG HANNA 8:1 (3:0)

Bramki: Chmielewski 22`, 31` (k), 49`, 58`, Pakuła 33`, 69`, Haurylau 83`, Śledź 89` - Giś 48`.
Huragan: Nowosz - Warda (65` Storto), Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Łukanowski (65` Haurylau), Goździołko (75` Czumer), Opolski (75` Kuć), Radziszewski (75` Pnevskyy), Pakuła (71` Śledź), Chmielewski.
Bug: Perdun - Żakowski, Giś (84` Humeniuk), Semianchuk, A. Jaworski (84` Fabrika), Yanchuk (72` Pietrusik), Leśniak, Fornal (89` J. Jaworski), Dąbrowski, Naumiuk, Wiraszka
Żółte kartki: Panasiuk, Warda, Panek (trener) - Żakowski.
Czerwona kartka: Panek, za dwie żółte kartki.

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Chmielewskim, napastnikiem Huraganu

Drugi „czteropak" w życiu

W Podreperowałeś trochę swój dorobek. Gratuluję...
- Dokładnie. W tym sezonie wystąpiłem w 12 meczach i strzeliłem 15 goli.

W Brakuje dwóch, by wyrównać rekord z jesieni, po której przeniosłeś się do Podlasia Biała Podlaska...
- Mam nadzieję, że się uda.

W Przed wami spotkanie z Motorem II...
- Zapewne będzie to dużo trudniejsze zadanie, ale lubimy grać z zespołem z Lublina. W poprzednim sezonie wygraliśmy 2:0. Teraz również jedziemy po pełną pulę.

W Jak podsumujesz mecz z Bugiem?
- Chcieliśmy zdominować przeciwnika. Po moim trafieniu, jednym z ładniejszych w przygodzie z piłką zrobiło się nerwowo. Rywale mieli karnego, ale jego nie wykorzystali. Później zamieniłem „jedenastkę" na gola po faulu na mojej osoby, a później „poszło". Cieszy dobra skuteczność, bo zdobyłem cztery bramki, a do tego zaliczyłem trzy asysty. Możemy być zadowoleni ze swojego występu, gry wszystkich naszych zawodników.

W Po raz który strzeliłeś cztery bramki w meczu o stawkę?
- Z tego, co pamiętam, po raz drugi.

W A kiedy był ten pierwszy raz?
- Miałem 16 lat. Występowałem w rezerwach Ursusa Warszawa w Klasie A.

IV LIGA gr.I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Świdnicz. - Powiślak 7:1
Motor II - Stal 3:1
Bug - Orlęta 0:0
Opolanin - Huragan 1:3
Górnik II - Lewart 0:1

WYNIKI 13. KOLEJKI
Górnik II - Świdnicz. 0:2
Kewart - Opolanin 2:0
Huragan - Bug 8:1
Motor II - Orlęta 5:0
Stal - Powiślak 1:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	3	34	46:6
2.	Huragan Międzyrzec	13	29	34:11
3.	Motor II Lublin	13	25	33:22
4.	Lewart Lubartów	13	23	17:12
5.	Stal Poniatowa	13	23	30:12
6.	Powiślak Końskowola	13	17	27:26
7.	Górnik II Łęczna	13	12	19:21
8.	Opolanin Opole L.	13	12	18:33
9.	Orlęta Łuków	13	8	17:44
10	Bug Hanna	13	4	7:61

OSTATNIE KOLEJKI
(11.11.): Powiślak - Orlęta (godz. 13:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Świdniczanka - Stal (godz. 13:00).
(19/20.11): Opolanin - Świdniczanka, Górnik II - Bug, Lewart - Motor II, Huragan - Powiślak, Orlęta - Stal.

Zmarł Jan Makowiecki

Przed meczem Podlasia z Cracovią II minutą ciszy uczczono pamięć Jana Makowieckiego

30 października odszedł do wieczności Jan Makowiecki.

Bramkarz urodził się 5 września 1954 roku w Zwoleniu. Był wychowankiem miejscowej Zwolenianki. W barwach RAKS/AZS AWF Biała Podlaska grał w latach 1976-1980. Wystąpił w 80 meczach. Od 2011 roku posiadał licencję trenerską UEFA PRO. W przeszłości występował w: Radomiaku Radom, Prochu Pionki, Olimpii Elbląg. Jako szkoleniowiec pracował w: ŁKS -ie Łomża, RKS-ie Radomsko czy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Kilkanaście dni temu popularny „Makówa" trafił do szpitala i pilnie potrzebował krwi! Niestety, teraz odszedł do wieczności. Pogrzeb odbył się w miniony piątek w jego rodzinnym i ukochanym Zwoleniu.

Makowiecki ostatnio gościł w Białej Podlaskiej podczas otwarcia stadionu, kiedy to bialski zespół oldboyów walczył z reprezentacją Szkoły Trenerów PZPN. Jak dało się zauważyć, był w świetnej formie. W niedalekiej przeszłości pomagał przy bramkarzach w ekipie TOP-u 54 Biała Podlaska Miłosza Storto występującej w Centralnej Lidze Juniorów.

mp

Motor II odjechał Orlętom. Syga: Nikogo nie obchodzi nasz los

I nie zmienia się nic. Piłkarze z Łukowa doznali dziewiątej porażki w sezonie.

Podopieczni Macieja Sygi udali się na bój z Motorem II. Przegrali 0:5. W końcówce goście wyśrubowali wynik. W ostatnich minutach ekipa Artura Bożyka zdobyła trzy gole. Do zakończenia rundy zasadniczej pozostało pięć kolejek.

Do zdobycia jest 15 „oczek", ale jeśli nawet żółto -czerwoni sięgnęli po komplet punktów, nie będą w stanie bić się o czołowe lokaty w tym sezonie. Adrianowi Siemieniukowi i spółce pozostanie walka o utrzymanie, a nie będzie to łatwe. Z IV ligi będzie spadać kilka ekip (na dzisiaj nie jest pewna dokładna liczba), a w tym momencie biorąc pod uwagę dwie grupy w naszym województwie, łukowianie są na przedostatnim miejscu. Lepszy jest beniaminek... Błękitni Obsza.

- W pierwszej połowie trzymaliśmy się dzielnie. Wiadomo, że faworytem był Motor II, gdzie oprócz uzdolnionej młodzieży grają zawodnicy z szerokiej kadry drugoligowca.

Długo realizowaliśmy plan, który zakładał skupienie się na defensywie i wyprowadzanie kontr. Jedyną bramkę straciliśmy po stałym fragmencie gry. Tuż po zmianie stron gospodarze podwyższyli i wszystko się „posypało" - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że o utrzymanie w szeregach czwartoligowców będzie niezwykle trudno. - Chciałbym, by ktoś poszedł po rozum do głowy i pomógł klubowi. Oczywiście, piłka młodzieżowa jest, rozwija się bardzo dobrze, ma wsparcie z miasta. A seniorzy? Jesteśmy pozostawieni sami sobie. Najłatwiej byłoby teraz rzucić to wszystko i zostawić. Kto weźmie drużynę? Od kilku lat jest źle. Zimą najłatwiejszym zadaniem byłoby ściągnięcie zawodników, obiecywanie pieniędzy, które nigdy nie byłyby zapłacone. Zadłużyć klub jest bardzo łatwo zrobić, ale na dłuższą metę to do niczego nie prowadziłoby - dodaje.

MOTOR II LUBLIN - ORLĘTA ŁUKÓW 5:0 (2:0)

Bramki: 31`, 51`, 86`, 89`, 90+2`.
Orlęta: Kuźma - K. Kania, Rybka, Kłosowski, Chojniak (80` Pawlina), Młynarczyk, Borkowski (46` Mielnik), Jaworski, Siemieniuk, Krzewski, Nurzyński (70` Kłoda).
Żółta kartka: Kłosowski.

Poszukają punktów?

Kiedyś trzeba wygrać. Może uda się 11 listopada?

Łukowianie zmierzą się na wyjeździe z Powiślakiem Końskowola. W pierwszej rundzie piłkarze Radosława Muszyńskiego wygrali z naszymi 5:3.

mp

IV LIGA gr.II

WYNIKI 12. KOLEJKI
Grom - Start 0:2
Tomasovia - POM 5:1
Kryształ - Gryf 1:1
Granit - Stal 2:2
Błękitni - Sparta 3:2

WYNIKI 13. KOLEJKI
Błękitni - Grom 1:0
Sparta - Granit 0:2
Stal - Kryształ 4:0
Gryf - Tomasovia 2:6
POM - Start 0:3

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	13	32	28:8
2	Tomasovia Tom. L.	13	28	41:14
3	Stal Kraśnik	13	27	36:12
4	Granit Bychawa	13	24	16:13
5	Gryf Gm. Zamość	13	23	28:14
6	Sparta Rejowiec F.	13	14	17:28
7	Grom Różaniec	13	11	17:33
8	Iskra Piotrowice	13	10	14:30
9	Błękitni Obsza	13	9	11:32
10	Kryształ Werbkowice	13	5	10:34

OSTATNIE KOLEJKI
(11/12.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

BIA

eprasa.pl 877f08c81b

Lider i wicelider zatrzymani

Z nami 13. kolejka w Klasie A. Grom Kąkolewnica przywiózł z Komarówki Podlaskiej jeden punkt. Szansy na zmniejszenie dystansu do lidera nie wykorzystała Lutnia Piszczac, która podzieliła się punktami z Młodzieżówką Radzyń Podlaski.

Sokół i Unia na remis

Adamowianie nie wykorzystali atutu własnego boiska.

Podopieczni Wiesława Gruli podzielili się punktami z Unią Żabików. Goście wygrywali po strzale z rzutu karnego Sebastiana Koczkodaj za zagranie ręką Mikołaja Praca. Miejscowi wyrównali za sprawą Mateusza Barana, który znalazł się w sytuacji sam na sam po prostopadłym podaniu Marcina Sokołowskiego i wykorzystał okazję.

- Mieliśmy zdecydowaną przewagę w polu. Szkoda, bo Baran miał okazję sam na sam, a Jakub Nowicki uderzył z bliska w słupek. Zabrakło nam wykończenia - mówi Wiesław Grula, opiekun adamowian.

- Jesteśmy zadowoleni z remis. Szczególnie w drugiej połowie gospodarze osiągnęli przewagę. W końcówce mieliśmy dwie dobre okazje. Mogliśmy troszkę inaczej zachować się przy sytuacjach Kacpra Borkowskiego i Koczkodaja - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Sokół Adamów - Unia Żabików
1:1 (1:1)

Bramki: Baran 35` - Koczkodaj 17` (k).
Sokół: M. Dzido - Pracz (80` Piotrowski), K. Nowicki, Wrzosek, Skórka, Czubek (55` Domański), Jarosław Bosek (75` Strzyżewski), Cąkała, J. Nowicki, Baran (70` Wierzbicki).
Unia: Turski - Pawelec, Błyskun, Palica (67` Golec), Bednarczyk, Garbacik, Semeniuk (65` Borkowski), Wachnik (60` Kałuski), Drygiej (77` Pliszka), Ptaszyński, Koczkodaj.

Zdecydował samobój

Piłkarze z Wisznic wrócili z Milanowa z trzema punktami.

- To był mecz walki, chaosu. Cieszymy się z trzech punktów, które zdobyliśmy po golu samobójczym - mówi Michał Gromysz, grający trener Tytana.

- To był przypadek, Piłka odbiła się od Sebastiana Magiera i wpadła do bramki. Tak naprawdę to przegraliśmy wygrany mecz. Po pierwszej połowie wydawało się, że damy radę. Mieliśmy cztery dobre okazje, ale wszystko zemściło się po przerwie. Goście zaczęli się odgrywać i wreszcie dopięli swego - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

Agrotex Milanów - Tytan Wisznice
0:1 (0:0)

Bramka: S. Magier 74` (s).
Agrotex: Kozieł - Gil, Witkowski (80` Kalbarczyk), Daszczyk, Antoniuk, Koleda, K. Kamiński (83` Samorański), K. Romaniuk (46` Ostapiuk), Kowalski, Pawlak, S. Magier (77` Podgajny).
Tytan: Makaruk - Żelazowski (55` Kopiś), Brodzki (80` Czarnecki), J. Bujnik, Semeniuk, Gromysz, Bancarzewski, Kisiel (70` Wtykło), Jakubiuk, Oniszczuk, Daniłosio (75` D. Bujnik).

Daniel Osiak został bohaterem meczu Kujawiaka z Victorią. „Szuler" skompletował hat-tricka z bardzo silnym beniaminkiem Klasy Okręgowej (fot. Kujawiak Stanin)

Lutnia zatrzymana

Zespół z Radzynia Podlaskiego zremisował z liderem z Piszczaca.

Lutnia wygrywała po rzucie rożnym bitym przez Sebastiana Całkę i uderzenie z linii bramkowej Tomasza Stankiewicza. Wyrównał Piotr Mitura z rzutu wolnego z 20 metrów. Nie bez winy był Sebastian Nowachowicz, któremu piłka przeleciała między nogami.

- To był bardzo doby mecz w naszym wykonaniu. W końcówce goście nas przycisnęli, ale nie mieli większych akcji - mówi Artur Idzikowski, opiekun Młodzieżówki.

- Damian Artymiuk miał dwie „setki". Gdyby strzelił chociaż jedną, bylibyśmy w innych nastrojach. Boisko w Radzyniu Podlaskim nie należy do najlepszych. Lubimy grać piłką, ale nie ma co się tłumaczyć - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Lutnia Piszczac
1:1 (0:0)

Bramki: Mitura 75` - Stankiewicz 55`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, Mitura, Reszka, Burda, Sidor, Łoziński, Drygiel (75` Dymek), M. Łukaszuk, Wierzbicki, Leszkiewicz.
Lutnia: Nowachowicz - Olszewski (60` P. Lipiński), Kurowski (25` Hawryluk), Stankiewicz, Hołownia, Magier, Całka, Dobosz, Artymiuk, Tuttas, Ramotowski.

Fajny mecz na remis

Podział punktów w spotkaniu Az-Budu z Gromem.

Goście trzykrotnie wychodzili na prowadzenie, jednak za każdym razem miejscowi doprowadzali do wyrównania, po raz ostatni w doliczonym czasie gry za sprawą Kamila Boguckiego, który dostał podanie od kolejki z długiego słupka i nabiegając na piłkę, nie dał szans Damianowi Kaczmarkowi.

- To był bardzo fajny mecz jak na Klasę Okręgową. Goście mieli przewagę, ale myślę, że zasłużyliśmy na jeden punkt. Moi zawodnicy zostawili kawał „serducha" na boisku - mówi Witalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

- Zawsze pozostaje niedosyt, kiedy trzy punkty uciekają w doliczonym czasie gry. Nie jesteśmy szczęśliwi, ale z drugiej strony wywieźliśmy oczko z trudnego terenu - dodaje Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Grom Kąkolewnica
3:3 (1:1)

Bramki: Daniłko 43`, Jędrzejewski 73`, Bogucki 90+2` - Siudaj 35`, Lecyk 66`, M. Muszyński 86` (k).
Az-Bud: Stężała - Sokołowski, Borkowski, Osypiuk, K. Klimiuk, M. Klimiuk (68` Paczuski), Barańczuk, K. Zieniuk (72` Jędrzejewski), Daniłko, Bogucki (90+3` Grabiński), Mróz (60` Borowski).
Grom: Kaczmarek - Madejski, M. Muszyński, Płudowski, R. Zieliński (55` Lecyk), P. Zieliński, Rycaj, Siudaj, Kanatek (85` Wójcik), Samociuk, Marczuk.

POZOSTAŁE MECZE 13. KOLEJKI

Unia Krzywda - Orzeł Czemierniki
2:0 (0:0)

Bramki: Kamiński 50`, K. Białach 85`.
Unia: Lamek - S. Bober (75` Kot), Chmiel, A. Białach, Gajownik (46` A. Łukasik), Komar, Kamiński (70` K. Białach), Rosłoń, Kryczka (88` Walo), Bieńczyk, G. Piszcz.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (75` Bączek), Fijałek, Wójcik, Król, Piszcz, Baryła, Powałka (65` Łaskarzewski), P. Cholewa, K. Dobosz, Orzechowski.

Kujawiak Stanin - Victoria Parczew
4:1 (4:0)

Bramki: Osiński 5`, Osiak 13`, 30`, 42` - K. Waniowski 80`.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Zabłocki (75` Chromiński), Stefaniak, Osiński, Grzyb, Goławski I (75` Stępniewski), Osiak (85` Szewczak).
Victoria: Krzewski - Bancerz (68` Zdziennicki), Tokarzewski, B. Lewczuk (46` Kozłowski), W. Lewczuk, Osieleniec, E. Waniowski, Gryczuk (68` Matejczuk), Karwacki (46` Niziołek), Chomiuk (68` Kostrzewicz), K. Waniowski.
Czerwona kartka: E. Waniowski 58`, za niesportowe zachowanie.

ŁKS Łazy - Absolwent Domaszewnica
5:0 (1:0)

Bramki: Pasztaleniec 34`, Olszewski 47`, Wereszczyński 55`, Wysokiński 56`, Krukow 85`.
ŁKS Łazy: Dąbrowski (85` M. Ochnio) - Zarzycki (60` Ostojski), Janaszek (65` Krukow), Goławski, Wereszczyński, Pasztaleniec (55` Soćko), Ł. Ebert, Olszewski (75` Grzywacz), Wysokiński, Fortuna, M. Ebert (82` Chromiński).
Absolwent: Szczygielski - Piotrowski (60` Zalewski), Kudlak, Turski, Ksok (65` Ośkiewicz), Bogusz, Leszczak, D. Kabat (55` Piekarski), Pioruński (70` Zborowski), M. Kabat, Mościcki.

Bad Boys Zastawie - LZS Dobryń
1:1 (1:1)

Bramki: Kania 18` - Kot 28`.
Bad Boys: Bojanek - Kajda, Świętochowski, Śledź (15` Kachniarz), Kępka, Król, Góral, Stosio, A. Wołoszka (72` Grochowski), Kania, R. Wołoszka.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Starostka, Caruk (61` Bielecki), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Kot (57` Rybaczuk), Demidziak.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Orkan - Wóldom 15:0
Orlęta II R. - Dwernicki 3:0
Orlęta II Ł. - Bór 2:2
Olimpia - Bizon 4:0
Polesie - AR-TIG 5:2
Start - Armaty 2:0
MECZ ZALEGŁY
Armaty - Wóldom 10:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Radzyń Podl.	11	30	59:14
2	Bór Dąbie	11	29	65:12
3	Polesie Serokomla	11	23	38:15
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	17	37:18
5	Armaty Stoczek Łuk.	11	17	29:24
6	Orlęta II Łuków	11	17	33:20
7	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	16	33:35
8	Orkan Wojcieszków	11	15	30:21
9	Olimpia Okrzeja	11	12	18:23
10	Start Gózd	11	9	18:33
11	Bizon Jeleniec	11	7	20:28
12	Wóldom Wólka Dom.	11	0	2:139

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną.

mp

KLASA B

WYNIKI 9. KOLEJKI
Wenus - Bystrzyca 3:1
Gręzovia - Az-Bud 6:1
Orzeł II - Orlęta 2:2
Tur - Unia II 2:1
Agrotex II - pauza
MECZ ZALEGŁY
Orzeł II - Tur 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	8	22	42:16
2	Orzeł II Czemierniki	7	19	26:7
3	Wenus Oszczepalin	7	18	20:14
4	Bystrzyca Borki	8	10	22:20
5	Tur Turze Rogi	8	10	11:22
6	Gręzovia Gręzówka	8	9	25:19
7	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	8	5	10:22
9	Unia II Żabików	8	5	11:35

MECZ ZALEGŁY (11.11., godz. 11:00): Orzeł II - Wenus.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Sokół - Bad Boys 2:2
Dobryń - Łazy 1:3
Absolwent - Kujawiak 2:1
Victoria - Az-Bud 0:0
Grom - Młodzież. 5:1
Lutnia - Agrotex 9:1
Tytan - Unia K. 2:1
Orzeł - Unia Ż. 5:3
WYNIKI 13. KOLEJKI
Unia K. - Orzeł 2:0
Agrotex - Tytan 0:1
Młodzież. - Lutnia 1:1
Az-Bud - Grom 3:3
Kujawiak - Victoria 4:1
Łazy - Absolwent 5:0
Bad Boys - Dobryń 1:1
Sokół - Unia Ż. 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	13	32	49:11
2	Lutnia Piszczac	13	29	41:21
3	ŁKS Łazy	13	28	45:18
4	Victoria Parczew	13	25	32:14
5	Kujawiak Stanin	12	22	26:12
6	Sokół Adamów	13	17	19:24
7	Tytan Wisznice	13	16	22:38
8	Unia Krzywda	13	16	20:33
9	Az-Bud Komarówka Podl.	13	16	27:20
10	Absolwent Domaszewnica	13	15	22:43
11	Orzeł Czemierniki	13	15	24:32
12	Bad Boys Zastawie	12	15	23:23
13	Młodzieżówka Radzyń Podl.	13	14	15:27
14	Unia Żabików	12	12	18:26
15	Agrotex Milanów	12	9	12:34
16	LZS Dobryń	13	6	21:40

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.11., godz. 11:00): Sokół - LZS Dobryń, Absolwent - Bad Boys, Grom - Kujawiak, Lutnia - Az-Bud, Tytan - Młodzieżówka, Orzeł - Agrotex, Unia K. - Unia Ż., Victoria - ŁKS Łazy (godz. 12:00).
(13.11., godz. 13:00): Unia K. - Sokół, Agrotex - Unia Ż., Młodzieżówka - Orzeł, Az-Bud - Tytan, Kujawiak - Lutnia, LZS Dobryń - Absolwent, ŁKS Łazy - Grom (godz. 14:00), Bad Boys - Victoria (godz. 14:00).
(20.11., godz. 11:00): Bad Boys - Unia Ż., Agrotex - Kujawiak.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Olimpia - Sielczyk 1:1
Rokitno - Dąb 2:1
Niwa - Agrosport 1:2
Twierdza - Granica 1:3
Krzna - Huragan II 1:3
Podlasie II - Rogo 2:5
MECZE ZALEGŁE
Rogo - Olimpia 3:1
Niwa - Twierdza 0:0
Podlasie II - Dąb 6:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	11	28	59:9
2	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3	Red Sielczyk	11	19	30:20
4	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5	Huragan II Międz. Podl.	11	19	28:30
6	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8	Agrosport Leśna Podl.	11	14	14:23
9	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	Twierdza Kobylany	10	7	10:18
11	GLKS Rokitno	10	7	18:52
12	Granica Terespol	11	5	8:41

MECZ ZALEGŁY(11.11., godz. 11:00): Twierdza - GLKS Rokitno.

mp

BIA

eprasa.pl 877f08c81b

Andżelika Młynarczyk wicemistrzynią kraju!

Dołęga: Może znowu otrzyma... torbę od burmistrza?

Andżelika Młynarczyk w wieku 15 lat została wicemistrzynią Polski seniorek!

Wielki sukces Andżeliki Młynarczyk. Zawodniczka Olimpijczyka Łuków wywalczyła srebrny medal podczas Mistrzostw Polski Kobiet i Mężczyzn w Nowym Tomyślu w podnoszeniu ciężarów.

Wcześniej nasza 15-latka zdobyła wicemistrzostwo Europy oraz mistrzostwo kraju w swojej kategorii wiekowej. Dzisiaj sięgnęła po srebro wśród seniorek! Podopieczna Roberta Dołęgi wywalczyła również srebro za rwanie oraz brąz za podrzut.

Młynarczyk w kat. 49 kg zakończyła zawody z sześcioma zaliczonymi próbami. W rwaniu uzyskała 60 kg, zaś w podrzucie 73 kg. Zdecydowanie najlepszą zawodniczka w kraju została Oliwia Drzazga z UMLKS-u Radomsko, która skompletowała 158 kg. Łukowianka uzbierała 133 kg, zaś trzecia Agnieszka Broncel (HKS Szopienice) - 129 kg. Nasza mistrzyni legitymuje się rekordem życiowym - 63 kg w rwaniu oraz 77 kg w podrzucie.

Sukcesem swojej podopiecznej pochwalił się Robert Dołęga. Szkoleniowiec zawodniczki napisał: „Andzia, jestem z Ciebie dumny! Serdeczne gratulacje! Nasza mistrzyni może znowu otrzyma... torbę od Pana Burmistrza, jako docenienie ciężkiej pracy i duży wkład w promocję naszego Miasta?”

- Zawodnicy lub zawodniczki z innych klubów w kraju za wybitne osiągnięcia otrzymują nagrody finansowe w wysokości dwóch, trzech tysięcy złotych. Ostatnio Andżelika otrzymała... torbę sportową. Zapytam się, czy tak powinno wyglądać wspieranie nadziei sportu w naszym mieście? - pyta Dołęga.

ROZMOWA Z Andżeliką Młynarczyk, wicemistrzynią Polski seniorek w podnoszeniu ciężarów

Fajnie usiąść i spojrzeć na trofea

Jak podsumujesz występ?
- Jestem bardzo zadowolona. Trzeba pamiętać, że startowałam w gronie seniorek, a mam dopiero 15 lat. Tak naprawdę nie pamiętam kiedy wróciłam z zawodów bez medali.

Gdzie trzymasz wszystkie nagrody?
- W pokoju mam trzy szafki, gdzie znajduje się wszystko, co wygrałam. Fajnie usiąść i spojrzeć na trofea. Mam nadzieję, że kolekcja będzie systematycznie rosła.

Jak to się stało, że trafiłaś na salę treningową?
- Trzy albo cztery lata temu zmieniła szkołę na łukowską „Piątkę”. Tam Robert Dołęga uczył mnie wychowania fizycznego. Musiał zauważyć jakiś talent, gdyż zaproponował mi, bym przyszła na trening i zobaczyła jak wygląda podnoszenie ciężarów. Po pierwszych zajęciach zakochałam się w „fajerach”. Trenuję do dzisiaj. Nie zamierzam przestać. Chcę się doskonalić.

Dołęga. Jakim jest szkoleniowcem?
- Myślę, że jestem dobitnym przykładem zawodniczki, która dobrze prowadzona potrafi odnosić sukcesy. Chyba nie ma w tym przypadku, że jestem wicemistrzynią Europy oraz najlepszą zawodniczką w kraju w swojej kategorii wiekowej. Teraz dorzuciłam wicemistrzostwo Polski seniorek. Trener Robert zrobił naprawdę dużo, żebym była tu gdzie jestem. Jest przy mnie i wspiera jak tylko może.

Piąte miejsce Błażeja

W mistrzostwach wystartował Błażej Borkowski.

Podopieczny Dołęgi wywalczył piąte miejsce w kategorii do 61 kg. Zawodnik Olimpijczyka w rwaniu uzyskał 85 kg, zaś w podrzucie 105 kg. W dwuboju uzbierał 190 kg. Do trzeciego zawodnika na podium zabrakło mu zaledwie 7 kg. Mistrzem został Mikołaj Dach z Promienia Opalenica, który zakończył zawody z wynikiem 221 kg, o 1 kg wyprzedził Tomasza Rosóła z Górnika Polkowice.

mp

Łukasz Ławecki lubi brąz. Im starszy tym lepszy

Łukasz Ławecki po raz czwarty w karierze wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski seniorów

Czwarty brązowy medal mistrzostw Polski seniorów w podnoszeniu ciężarów wywalczył Łukasz Ławecki.

Zawodnik Olimpijczyka Łuków w grupie do 81 kg zajął trzecie miejsce. W najlepszy podejściu w rwaniu uzyskał 129 kg, bijąc swój rekord życiowy o 1 kg. Za ten bój wywalczył dodatkowo mały krążek. W podrzucie uzyskał 163 kg. W sumie uzbierał 292 kg.

Mistrzem Polski został Łukasz Łęgowski z Zawiszy Bydgoszcz z wynikiem 305 kg, zaś srebro stało się udziałem Kacpra Badziągowskiego z Tarpana Mrocza, który wyprzedził Ławeckiego o zaledwie 2 kg.

- Cieszę się, bo po raz czwarty w życiu wywalczyłem brązowy medal. Każdy krążek cieszy. Im człowiek starszy tym cięższej broni się podium. Z każdym rokiem czuję większą satysfakcję. Cieszy rekord życiowy w rwaniu oraz wyrównaniu „życiówki” w dwuboju - mówi siedlczanin.

mp

Mistrz w Łukowie: Chciałbym Was zaprosić do świata...

Takimi słowami Marcin Prus powitał dzieci i młodzież w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie.

97-krotny reprezentant Polski w siatkówkę, a obecnie pedagog i psycholog sportu w ramach współpracy z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej oraz Siatkarskimi Ośrodkami Szkolnymi Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej przeprowadził warsztaty, wykorzystując w nich założenia logoterapii uniwersalnej, ukierunkowanie na unaocznienie i wzmacnianie czynników chroniących poprzez działania sportowe.

Mieć selfie z mistrzem świata? Uczniowie łukowskiej „Piątki” mają wyjątkowe zdjęcie

Marcin Prus jest także ambasadorem Siatkarskich Ośrodków Szkolnych i na spotkaniu zwrócił szczególną uwagę na możliwość realizacji własnych marzeń, szacunku, ambicji aspiracje, pomysłu na życie i dążenia do osiągania zamierzonych celów. Przekazał informacje o tym, jak istotne jest podejmowanie odpowiedzialnych decyzji i trzymanie życia we własnych rękach. Poruszane zostały także zagadnienia takie jak: używki, agresja, zawiść, stres, zniechęcenie czy porażka.

mp

Grabowski wicemistrzem świata

Znakomity występ Kacpra Grabowskiego podczas Mistrzostw Świata federacji GPC. W Trnavie 19-latek wywalczył drugie miejsce.

Kacper startował wyciskaniu sztangi leżąc. Zmagania zakończył z wynikiem 135 kg i przewagą 7,5 kg nad następnym zawodnikiem. - W pierwszym podejściu wycisnąłem 130 kg. Było lekko, jednak w drugim podejściu zabrakło dopięcia lewej łopatki. Sztanga powędrowała do góry, jednak najpierw doprostowałem jeden łokieć, a dopiero później drugi. Sędziowie nie uznali mojej próby. W trzecie zostałem zmotywowany przez trenera i udało się zaliczyć ciężar. Tym samym wywalczyłem wicemistrzostwo świata. Do wygrania mojej kategorii zabrakło szczęścia, gdyż złoty medalista wycisnął 140 kg - mówi Grabowski.

Kacper Grabowski został wicemistrzem świata w wyciskaniu sztangi leżąc

19-latek trenuje od 2018 roku, ale pierwsze 24 miesiące to zajęcia pod kątem dwuboju olimpijskiego. Na co dzień trenuje w siłowni Best Gym Łuków. - W tym roku planuję jeszcze start podczas Pucharu Polski do lat 23 w Łodzi oraz w Mistrzostwach Polski do lat 23 w Nowym Sączy. Za rok moimi docelowymi zawodami będą mistrzostwa kraju oraz świata. Może uda się jeszcze wystartować w Mistrzostwach Europy w Glasgow - dodaje.

mp

Znamy skład ligi halowej

Już 19 listopada ruszy kolejny sezon Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej pod patronatem burmistrza Łukowa. W sumie wystąpi 21 zespołów.

W I lidze zagra dziewięć ekip: DWM, FC Aleks, Grajki, Kwiat Polskiej Młodzieży, Niezniszczalni, Pioruny Siarczyste, Rollercoaster, Stara Gwardia, Złodzieja Oklasków.

W II wystąpi dwanaście drużyn: Galante, Kłoski Kłosia, OSP Turze Togi, Kąs-Land, WIP, Uno Guadelupe, LKP Orkan Wojcieszków, Tur Turze Rogi, Bulbulatory, Coco Jumbo, Turboflety, Wenus Oszczepalin.

mp

LUK

eprasa.pl 877f08c81b

Zmarła Jadwiga Kurowska - emerytowana nauczycielka i członkini Rady Seniorów w Łukowie

- Zawsze na pierwszym miejscu stawiała dobre relacje z uczniami, tworzyła przyjazną atmosferę, dbała o wszechstronny rozwój dziecka – tak wspominają śp. Jadwigę Kurowska w szkole w Gołąbkach, gdzie uczyła jeszcze kilka lat po przejściu na emeryturę.

Fot.Maria Kanwowska

Śp. Jadwiga Kurowska (1939 – 2022) zostanie zapamiętana jako oddana nauczycielka wielu pokoleń dzieci młodzieży oraz pełna energii seniorka

W czwartek 3 listopada 2022 r. zmarła Jadwiga Kurowska, wieloletnia nauczycielka i wychowawczyni w Szkole Podstawowej w Gołąbkach w gminie Łuków. Uczyła także w szkołach w Domaszewnicy i Jakuszach. Działała w środowisku senioralnym Łukowa.

Jadwiga Kurowska urodziła się 25 lutego 1939 r. w Aleksandrowie. W wieku 6 lat przeprowadziła się wraz z rodzicami do wsi Rzymy Rzymki.

W 1947 r. zaczęła uczęszczać do Szkoły Podstawowej w Kępkach, którą ukończyła w 1954 r. Naukę kontynuowała w Liceum Pedagogicznym w Leśnej Podlaskiej. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1959 r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej w Domaszewnicy jako nauczyciel biologii. W roku 1967 ukończyła Studium Nauczycielskie w Siedlcach. W tym samym roku przeniosła się też do pracy w Szkole Podstawowej w Jakuszach, gdzie pracowała przez 10 lat.

W Gołąbkach

W roku 1977, kiedy jej mąż Witold Kurowski objął stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gołąbkach, przeniosła się wraz z nim i dwiema córkami Bożeną i Hanną do mieszkania służbowego przy szkole i kontynuowała tam zawód nauczyciela.

W 1980 r. ukończyła wyższe studia zawodowe z nauczania początkowego w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. Kiedy w 1992 r. nagle zmarł jej ukochany mąż, postanowiła przejść na emeryturę i przeprowadzić się do Łukowa. Nie było jej łatwo rozstać się z ukochanymi uczniami i jeszcze przez kolejnych 5 lat pracowała w Gołąbkach w niepełnym wymiarze godzin.

Nagrody za pracę

Jadwiga Kurowska zawód nauczyciela wykonywała przez blisko 40 lat. Była wychowawczynią wielu pokoleń uczniów. Za swoje zaangażowanie otrzymała wiele nagród dyrektora szkoły, w roku 1988 otrzymała nagrodę Inspektora Wydziału Oświaty w Łukowie, zaś w roku 1989 nagrodę Kuratora Oświaty w Siedlcach. Jej praca została doceniona również poprzez otrzymanie w roku 1976 nagrody II stopnia Ministra Oświaty i Wychowania.

Swoją pasję i miłość do zawodu nauczyciela przekazała własnym córkom, które także od wielu lat i z równie wielkim oddaniem nauczają i wychowują następne pokolenia.

Dla uczniów i kolegów

- Jadwiga Kurowska dała się poznać jako wspaniała i ciepła osoba. Zawsze na pierwszym miejscu stawiała dobre relacje z uczniami, tworzyła przyjazną atmosferę, dbała o wszechstronny rozwój dziecka. Z przyjemnością i wielkim zaangażowaniem przygotowywała uczniów do konkursów, w których otrzymywali liczne nagrody i wyróżnienia. Wszyscy zapamiętają jej pogodę ducha, skromność, szczery uśmiech, jej zamiłowanie do muzyki i śpiewu – wspominają absolwenci szkoły.

- Była dla współpracowników cudowną koleżanką, pełną poczucia humoru, radości, obdarzała ich ogromną życzliwością i szacunkiem. Roztaczała wokół siebie wyjątkową, ciepłą, pełną radości aurę. Jej życie było pełne miłości do rodziny, uczniów i otaczającego świata – dodają nauczyciele.

Wspominała pracę

Pod koniec maja 2007 r. w Zespole Szkół w Gołąbkach odbył się pierwszy w historii szkoły Zjazd Absolwentów. Pani Jadwiga była jedną z najważniejszych osób podczas tej uroczystości. Jako wieloletnia nauczycielka swoim wystąpieniem przypomniała lata pracy i obcowania z młodzieżą i jej rodzicami. Wywołując po nazwisku zgromadzonych absolwentów, przywołała zdarzenia sprzed lat. Wspominała tych, którzy pisali piękne wypracowania, jak również i tych, którzy już w „zerówce" deklarowali chęć ożenku z panną z sąsiedztwa. Wspomnienia pani Jadzi wprawiły wszystkich w doskonały humor i w niejednym oku zakręciła się łza. Przerywane były gromkimi brawami. I taka właśnie była pani Jadwiga - umiała dzielić się swoją radością, uśmiechem i życzliwością.

- Droga Pani Jadwigo, na zawsze pozostanie Pani w naszej pamięci i sercach. Wyrazy szczerego współczucia dla rodziny zmarłej składają: Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy administracji i obsługi, Rodzice i uczniowie - czytamy na stronie Zespołu Szkół w Gołąbkach

Aktywna seniorka

Jadwiga Kurowska, będąc na emeryturze, działała społecznie w środowisku senioralnym, m.in. w Łukowskiej Radzie Seniorów.

Uroczystości pogrzebowe śp. Jadwigi Kurowskiej odbyły się w sobotę, 5 listopada w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Po mszy św. pogrzebowej zmarła spoczęła na cmentarzu parafialnym w Łukowie.

Informacje: Zespół Szkół w Gołąbkach, gmina Łuków

Wybory uzupełniające w gminie Krzywda

GMINA KRZYWDA

W gminie odbędą się wybory uzupełniające dla części sołectwa Huta Dąbrowa i Rozłąk.

16 sierpnia 2022 r. wygasł mandat radnego Pawła Mroczka (wybranego w 2018 r. do Rady Gminy w okręgu wyborczym nr 4 z listy nr 14 - KWW „NAJLEPSZY") - z powodu pisemnego zrzeczenia się mandatu przez radnego.

Paweł Mroczek zrezygnował z pełnienia funkcji radnego Rady Gminy Krzywda, ponieważ objął stanowisko zastępcy dyrektora Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie.

W niedzielę 20 listopada odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Krzywda w okręgu wyborczym nr 4 (Sołectwo Huta Dąbrowa ulice: Ceglana, Długa, Handlowa, Krótka, Leśna, Miła, Nowa, Piaskowa, Południowa, Henryka Sienkiewicza, Słoneczna, Spacerowa, Spokojna, Żwirowa, Żytnia. Miejscowość Rozłąki), w którym wybierany będzie jeden radny.

O stanowisko radnego ubiegać się będą:

1. Grzegorz OSIAL, lat 45, zam. Huta Dąbrowa, zgłoszony przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK;
2. Renata WIŚNIEWSKA, lat 53, zam. Huta Dąbrowa, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ;

W celu przeprowadzenia wyborów uzupełniających Komisarz Wyborczy powołał Obwodową Komisję Wyborczą Nr 3 z siedzibą w Zespole Szkół w Hucie Dąbrowie, w skład której wchodzą:

1. Katarzyna Jędrych, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
2. Anna Danuta Kawka, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
3. Julia Korgul, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ, zam. Huta Dąbrowa
4. Monika Rodak, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
5. Iwona Tomasik, zgłoszona przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK (uzupełnienie składu), zam. Rozłąki
6. Ewelina Warda, zgłoszona przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
7. Waldemar Przemysław Wdowiak, zgłoszony przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK, zam. Huta Dąbrowa

Szkolenie chemizacyjne

GMINA KRZYWDA W Domu Strażaka w Krzywdzie przy ul. Łukowskiej w dniu 10 listopada o godz. 9:30 odbędzie się szkolenie chemizacyjne w zakresie stosowania środków ochrony roślin (uzupełniające). Organizuje je firma Szkoltex Daniel Sochacki, która prowadzi również zapisy na szkolenie podstawowe. Zaświadczenie o ukończeniu szkolenia uprawnia do wykonywania zabiegów oraz zakupu środków ochrony roślin. Uzupełniające szkolenie chemizacyjne trwa jeden dzień. Zaświadczenie o ukończeniu szkolenia jest ważne 5 lat. Obowiązkowe zapisy telefoniczne pod nr: 537 998 001, 81 532 72 19, 795 095 414.

Obchody Święta Niepodległości w gminie Krzywda

Obchody Święta Niepodległości w gminie Krzywda GMINA KRZYWDA Ochotnicza Straż Pożarna w Okrzei, Zespół Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Okrzei, Wójt Gminy Krzywda zapraszają mieszkańców na Gminne Obchody Święta Niepodległości. Program uroczystości: g. 9:50 - zbiórka pocztów sztandarowych i delegacji przed kościołem w Okrzei; g.10:00 - msza św. w intencji Ojczyzny; g. 11:00 - złożenie kwiatów przy pomniku Tadeusza Kościuszki oraz na grobach żołnierzy; g. 11:15 - część artystyczna w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Okrzei; g. 11:45 – poczęstunek.

Wsparcie klęskowe dla rodzin rolniczych

Do 15 listopada do Biur Powiatowych ARiMR można składać wnioski o pomoc finansową w zakresie wsparcia finansowego rodziny, której zagraża utrata płynności finansowej w związku z wystąpieniem w 2022 r. w gospodarstwie rolnym szkód spowodowanych niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi. Wnioski należy składać na formularzu opracowanym i udostępnionym przez Agencję na jej stronie internetowej do kierownika biura powiatowego Agencji, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wnioskującego o pomoc. WAŻNE: Za datę złożenia wniosku uważa się datę wpływu prawidłowo wypełnionego i kompletnego wniosku do biura powiatowego Agencji właściwego ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny ubiegającego się o pomoc. Termin składania wniosków nie podlega przywróceniu. W przypadku złożenia wniosku po 15 listopada nie wszczyna się postępowania w sprawie przyznania pomocy. Wysokość pomocy to 10 tys. zł lub 5 tys. zł.

LUK

eprasa.pl 877f08c81b

Seniorzy wybrali się na wycieczkę do Warszawy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Seniorzy z Klubów Seniora pojechali zwiedzać ciekawe miejsca Warszawy.

Na wycieczkę wybrała się grupa 50 osób, biorących udział w zajęciach Klubu Seniora. Wycieczka odbyła się 17 października. - Seniorzy zwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum w Wilanowie oraz Stare Miasto: m.in. Zamek Królewski, Rynek Starego Miasta, Pomnik Małego Powstańca, Krakowskie Przedmieście – informuje Paweł Lasota, kierownik GOPS Stoczek Łukowski.

Seniorzy z gminy Stoczek Łukowski odwiedzili warszawskie zabytki i współczesne muzea

Sukces Mai i Wojtka ze Szkoły Podstawowej w Celinach

Obraz „Orka" Witolda Wojtkiewicza i inspirowana nim praca Wojciecha Turskiego

Maję i Wojtka do konkursu przygotowywała Monika Sidor

Obraz „Żydówka z pomarańczami" Aleksandra Gierymskiego i inspirowana nim praca Mai Krasuskiej

GMINA TRZEBIESZÓW Wojciech Turski z klasy II oraz Maja Krasuska z klasy VI zostali zwycięzcami ogólnopolskiego konkursu plastycznego pt. „Spotkania ze sztuką".

Konkurs dla miejscowości poniżej 50 tys. mieszkańców zorganizowała Fundacja PGE. Zadaniem konkursowym było przedstawienie własnej interpretacji wybranego obrazu polskiego malarza, którego dzieło można obejrzeć w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Lublinie lub Muzeum Narodowym w Krakowie.

Ze Szkoły Podstawowej w Celinach zgodnie z regulaminem zostały wysłane najlepsze prace z każdego oddziału. Na ogólnopolski konkurs wpłynęło ponad 500 interpretacji obrazów. Wśród nich nagrodzono prace uczniów z Celin:

- w kategorii klas I-III – pracę Wojciecha Turskiego za obraz „Orka" Witolda Wojtkiewicza;
- w kategorii klas IV-VI Mai Krasuskiej z kl. VI za obraz „Żydówka z pomarańczami" Aleksandra Gierymskiego.

Wycieczki w nagrodę

Nagrodami w konkursie są: jednodniowa wycieczka do Muzeum Narodowego (do wyboru: Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Lublinie oraz Muzeum Narodowe w Krakowie) dla uczniów całej klasy, uczestnictwo w lekcji muzealnej, bon o wartości 300 zł do wykorzystania w sklepie Empik dla autorów zwycięskich prac, udostępnienie zwycięskich prac w ramach wystaw w muzeach.

W związku ze zwycięstwem Mai Krasuskiej uczniowie klasy VI pojadą na wycieczkę do Warszawy do Muzeum Narodowego, a uczniowie klasy II dzięki zwycięstwu Wojciecha Turskiego pojadą na wycieczkę do Lublina. Maję i Wojtka do konkursu przygotowywała Monika Sidor.

I N F O R M A C J A

Gmina Adamów realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich - „Rozwój gospodarki wodno-ściekowej na terenie Gminy Adamów"

Celem projektu jest zwiększenie udziału osób objętych zbiorczym systemem gospodarowania ściekami oraz systemem zaopatrzenia w wodę, poprzez wykonanie inwestycji prowadzących do rozwoju infrastruktury wodno-kanalizacyjno-ściekowej.
W ramach ww. projektu realizowane są następujące inwestycje: „Rozbudowa sieci wodociągowej w m. Władysławów", „Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej z przykanalikami w m. Adamów", „Rozbudowa i modernizacja stacji uzdatniania wody w Adamowie" oraz „Przebudowa (modernizacja) oczyszczalni ścieków w Adamowie". W wyniku realizacji tych przedsięwzięć nastąpi poprawa warunków życia mieszkańców gminy oraz warunków prowadzenia działalności dla przedsiębiorców lokalnych, zostaną zniesione utrudnienia związane z dostępem do podstawowej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz nastąpi ograniczenie ryzyka zanieczyszczenia środowiska. Realizacja projektu przyczyni się również do zmniejszenia ryzyka wystąpienia awarii, zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz bezpieczeństwa ekologicznego mieszkańców gminy.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 296 674,99 PLN

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

www.mapadotacji.gov.pl

LUK

eprasa.pl 877f08c81b

Pierwszaki ze Stoczka ślubowały

STOCZEK ŁUKOWSKI Uczniowie pierwszych klas z Zespołu Oświatowego w Stoczku Łukowskim 20 października świętowali dzień, w którym stali się prawdziwymi uczniami i poprzez pasowanie zostali oficjalnie włączeni do społeczności szkolnej.

W obecności dyrektor Ewy Cizio, burmistrza Marcina Sentkiewicza, skarbnik Ewy Soćko, przewodniczącego Rady Miasta Krzysztofa Szczepańczyka, przewodniczącej Rady Rodziców Iwony Dąbrowskiej, wiceprzewodniczącej Rady Rodziców Pauliny Grzybowskiej, członka Rady Rodziców Marleny Słomka, Rady Pedagogicznej, wychowawców, Jadwigi Kalita i Ewy Świt, pracowników szkoły, rodziców i przedstawicieli uczniów klas drugich i trzecich, pierwszoklasiści złożyli ślubowanie i zostali pasowani na pełnoprawnych uczniów Szkoły Podstawowej im. gen. J. Dwernickiego w Stoczku Łukowskim.

Uroczystość pełna była radości, życzeń, upominków, a przede wszystkim ogromnej dumy wychowawców i rodziców ze swoich pociech, za godne zaprezentowanie ich umiejętności recytatorskich, wokalnych i tanecznych przed tak licznie zgromadzoną publicznością. Ogromne podziękowania należą się rodzicom klas pierwszych za włączenie się do organizacji tej uroczystości.

Klasa Ia
Górny rząd od lewej strony: Lena Szeląg, Martyna Szutkiewicz, Julia Pasik, Jakub Szuper, Maria Kołota, Anna Duda, Adrian Drosio, Ksawery Staniszewski, Gabriela Szczęśniak. Dolny rząd od lewej strony: Aleks Woźny, Paulina Dąbrowska, Lena Kachniarz, Oliwia Wypych, Pola Soćko, Wiktoria Świeczak, Kamil Reda, Lena Szczygieł, Aleksandra Stefaniak, Maria Brodowska

Klasa Ib
Górny rząd od lewej strony: Marika Szymanik, Zuzanna Zdziarska, Kornelia Urbanek, Oskar Chruśliński, Krzysztof Łęcicki, Kacper Mróz, Jan Bogusz, Antoni Malinowski, Hubert Król. Dolny rząd od lewej strony: Hanna Ożarek, Antoni Musielewicz, Maksim Kowaliow, Antoni Szczepanik, Jan Rosa, Jakub Wróbel, nieobecny: Oleksiy Volnianskiy

LUK

Obchody Święta Niepodległości w Zarzeczu Łukowskim

GMINA ŁUKÓW Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zarzeczu Łukowskim, Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie, Sołectwo Zarzec Łukowski, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zarzeczu Łukowskim zapraszają na obchody Święta Niepodległości - 11 listopada. Uroczystość rozpocznie msza święta w intencji Ojczyzny o godzinie 11:00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zarzeczu Łukowskim. Bezpośrednio po mszy św. koncert w wykonaniu chóru Corde Christi z Zarzecza, tamtejszej scholii parafialnej, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zarzeczu Łukowskim oraz zespołów ludowych z gminy Łuków.

Poszukiwani wolontariusze

GMINA WOJCIESZKÓW Centrum Usług Społecznych w gminie Wojcieszków poszukuje odpowiedzialnych, wrażliwych na los innych i pełnych pasji wolontariuszy. Wolontariat jest dobrowolnym, świadomym i niezarobkowym działaniem – to szansa niesienia pomocy innym, zdobycia doświadczenia, poznania ciekawych ludzi. Będąc wolontariuszem w CUS możesz pomóc między innymi: osobom starszym, samotnym, chorym, z niepełnosprawnościami w wykonywaniu drobnych spraw typu: zrobienie zakupów, pomoc w czytaniu prasy, książek, chodzenie na spacery, organizacja czasu wolnego i przede wszystkim dotrzymywanie towarzystwa; dzieciom i młodzieży szkolnej w nauce i zorganizowaniu czasu wolnego; przy organizowaniu imprez okolicznościowych. Chętni mogą się zgłaszać do CUS, ul. Kościelna 44 Wojcieszków lub zadzwonić pod nr tel. 25 755 43 34.

Jest umowa na kanalizację

GMINA ŁUKÓW Budowa kolejnych odcinków sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Łuków jest już pewna. Umowa na wykonanie robót w pięciu miejscowościach już została podpisana, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Wykonawcą będzie firma Mel-Kan z Ryżek.

Chodzi o budowę około 19 kilometrów sieci kanalizacyjnej wraz z kanałami bocznymi w Ławkach, Gręzówce Kolonii, Gręzówce i Gręzówce Nowej oraz w Gołaszynie, co pozwoli na zrzut ścieków bytowych dla ok. 3 000 mieszkańców.

- Realizacja tej inwestycji będzie o ponad 7 milionów złotych droższa niż pierwotnie zakładaliśmy, ale Rada Gminy zgodziła się na dodatkowe finansowanie. To pozwoli na wykorzystanie dotacji z Polskiego Ładu i budowę sieci - mówi wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Ostatecznie prace będą kosztować prawie 16 milionów 400 tys. zł, a pieniądze z Polskiego Ładu wystarczą na pokrycie ponad połowy kosztów. Dzięki tej inwestycji do kanalizacji zostanie podłączonych prawie 3 tysiące mieszkańców oraz lokalne firmy i budynki użyteczności publicznej, w tym szkoły, świetlice, biblioteki, czy ośrodki zdrowia.

Wszystkie prace mają być wykonane w ciągu 2 lat.

Zaproszenie na warsztaty z szyfrowania

GMINA KRZYWDA W każdą środę Gminna Biblioteka Publiczna w Krzywdzie zaprasza dzieci na warsztaty z kryptologii i szyfrowania przy użyciu robotów Photon w ramach realizacji projektu „Marian Rejewski-pogromca Enigmy" w konkursie grantowym „Dzieci Kapitana Nemo" Edycja III finansowanym przez Fundację BGK im. J. K. Steczkowskiego.

W programie: zapoznanie z robotem Photon oraz z aplikacjami, tworzenie i łamanie szyfrów, tworzenie algorytmów za pomocą bloczków tekstowych, testowanie swoich programów z obserwacją zachowań robota, posługiwanie się tabletem i korzystanie z udostępnionej aplikacji do nauki szyfrowania.

Szczegółowe informacje w GBP lub pod numerem tel. 25 755 16 78.

eprasa.pl 877f08c81b

Uczcili pamięć św. Jana Pawła II festiwalem „Barka”

ŁUKÓW/GMINA ŁUKÓW Tradycyjnie w rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża w niedzielę 16 października w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie odbył się Gminny Festiwal Papieski „Barka”.

Podczas uroczystości wystąpił chór Corde Christi z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zarzeczu Łukowskimoraz oraz zespoły ludowe z terenu gminy Łuków: Pieśni i Tańca Jata, Niezapominajki z Dminina, Jagódki ze Żdżar, Zalesianki z Zalesia.

Uczestnicy koncertu zaprezentowali zebranej publiczności szeroki wachlarz utworów oraz pieśni kościelnych nawiązujących do życia i nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. Na zakończenie Koncertu wszyscy uczestnicy wspólnie zaśpiewali ulubioną przez Papieża Polaka pieśń pt. „Barka”.

Fot. GOK w Łukowie

Zespoły i parafianie zgromadzeni w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. wspólnie odśpiewali „Barkę”

Fot. GOK w Łukowie

Gminny Festiwal Papieski „Barka” zgromadził liczną publiczność

Fot. GOK w Łukowie

Występ zespołu Zalesianki z Zalesia

Romantyczne recytacje w „Medyku”

W IV Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Pawła II odbył się Szkolny Konkurs Recytatorski „Na romantyczną nutę”.

Recytatorzy zaprezentowali wiersze polskich romantyków. Dla szkolnej publiczności była to ciekawa lekcja kultury żywego słowa. Młodzieży zaprezentowano także poezję śpiewaną. Jury w składzie: Zofia Kamola, Agnieszka Kopeć i Sylwia Gajda – przyznało nagrody:

1. Gabriela Świercz 3d
2. Zuzanna Botwina 1c
3. Wiktoria Markiewicz 2c

Wyróżnienie - Weronika Kempka 3b

Krwiodawcy w „Rolniku” oddali 14,5 litra krwi!

ŁUKÓW Honorowe oddawanie krwi w Zespole Szkół nr 3 jest wieloletnią tradycją.

Kiedy wirus COVID-19 pozwolił, uczniowie postanowili powrócić do dobrego zwyczaju organizacji zbiórki krwi na terenie szkoły. Pierwsza w tym roku szkolnym Akcja Honorowego Krwiodawstwa przyniosła rekordową ilość oddanej krwi. Podczas akcji zarejestrowało się 38 osób, a 33 z nich zostało krwiodawcami. Łącznie oddano ponad 14,5 litra krwi! To zasługa przede wszystkim najstarszych uczniów szkoły, ale również pełnoletnich uczniów młodszych klas.

Każdy krwiodawca oddał 450 ml krwi, a w zamian otrzymał posiłek regeneracyjny w postaci kilku tabliczek czekolady. Całe przedsięwzięcie przygotowali uczniowie, których wspierała Katarzyna Zarzycka-Dmitruk

LUK

eprasa.pl 877f08c81b